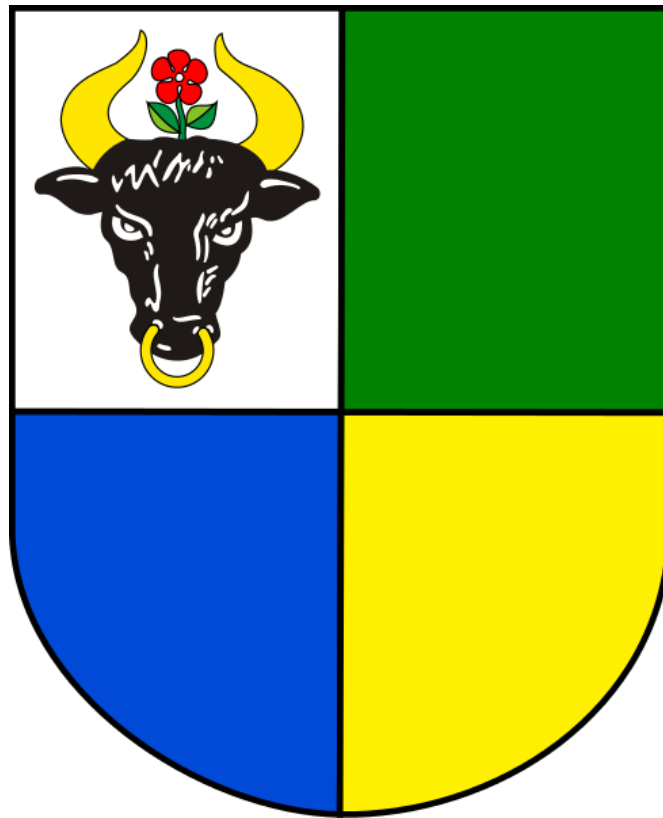


Mieć pomysł na kulturę

Diagnoza potrzeb kulturowych
mieszkańców i mieszkank gminy wiejskiej Chojnice



Stowarzyszenie „Pracownia Etnograficzna” im. Witolda Dynowskiego

Gmina wiejska Chojnice 2018

Spis treści

Wstęp 4

Ogólna charakterystyka gminy 5

Badania i metoda badawcza 7

Opis Gminnego Ośrodka Kultury w Chojnicach 10

Struktura 10

GOK Chojnice oczami pracowników 11

Problemy do zbadania – oczami dyrekcji i pracowników GOK 13

Aktywni mieszkańcy gminy – lokalni liderzy, przedstawiciele organizacji pozarządowych, OSP, KGW, grup nieformalnych, sołtysi, radni i inne osoby aktywnie działające na rzecz kultury 14

Co utrudnia aktywnym mieszkańcom działania na rzecz kultury? Co utrudnia uczestnictwo w kulturze? 15

Niewykorzystany potencjał 17

Potrzeby i propozycje kulturalne aktywnych mieszkańców 18

Silno – studium przypadku 18

Opis miejscowości 19

Wiejski Dom Kultury w Silnie 19

Grupy odbiorców i problemy do zbadania 20

WDK w Silnie oczami pracowników 21

Dorośli mieszkańcy Silna 23

Mieszkańcy Silna – młodzież 24

Charzykowy – studium przypadku 27

Opis miejscowości 27

Kulturalnie w Charzykowach 28

Kultura ale jaka? 29

Młodzież (Ciechocin i Lichnowy) 30

Praczkę z Ciechocina 30

Uczniowie z Lichnow 32

Podsumowanie 33

Wnioski i rekomendacje 33

Baza pomysłów i polecane publikacje 39

Wstęp

Przedstawiamy Państwu raport podsumowujący diagnozę lokalną zrealizowaną przez zespół badawczy Stowarzyszenia „Pracownia Etnograficzna” im. Witolda Dynowskiego na zlecenie Gminnego Ośrodka Kultury w Chojnicach (GOK) w ramach projektu „Mieć pomysł na kulturę” finansowanego ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury + Inicjatywy Lokalne 2018.



Działania podejmowane w ramach programu Dom Kultury + Inicjatywy Lokalne miały na celu poszerzenie dostępu do kultury, tworzenie warunków sprzyjających współpracy i pobudzających aktywność w przestrzeni kultury. Program kierowany był do instytucji otwartych na potrzeby i propozycje lokalnej społeczności, gotowych do współtworzenia wraz z mieszkańcami przestrzeni i oferty oraz do wspólnej realizacji działań. Tak określone cele zgodne są z kierunkami działania GOK, dla którego istotna jest współpraca z mieszkańcami gminy, wspólne tworzenie i realizacja przedsięwzięć, pobudzanie do rozwoju i kreatywności, a także poszerzenie grona odbiorców działań GOK o osoby, które w niewielkim stopniu bądź w ogóle nie uczestniczą w życiu kulturalnym. Zrealizowana diagnoza miała na celu nakreślenie obrazu potencjału kulturotwórczego gminy wiejskiej Chojnice. Z uwagi na rozległość gminy i dużą liczebność miejscowości, w których działają placówki nadzorowane przez GOK, diagnoza została przeprowadzona na zasadzie dwóch studiów przypadku, do których wybrane zostały dwie miejscowości: Charzykowy i Silno. Ponieważ dla GOK, ważną grupą jest młodzież, diagnoza objęła dodatkowo Lichnowy i Ciechocin, gdzie odbyły się spotkania z przedstawicielami tej grupy. Szerokie spojrzenie na działania GOK i możliwości kulturotwórcze gminy dały spotkania i rozmowy z pracownikami GOK, objazd po gminie uwzględniający wizytę w Swornegaciach, a także warsztat badawczy z aktywnymi osobami w gminie, w tym lokalnymi liderami, przedstawicielami organizacji pozarządowych, radnymi, sołtysami.

Niniejszy raport składa się z dziesięciu części. Raport rozpoczynamy wstępem, krótką charakterystyką gminy, przedstawieniem zrealizowanych badań i metody badawczej, a także opisem GOK. Kolejne rozdziały poświęcone są odpowiednio: osobom aktywnym z gminy, opisowi sytuacji w Silnie i Charzykowach, a następnie młodzieży z wsi: Lichnowy i Ciechocin. Raport kończymy podsumowaniem, przedstawieniem wniosków i rekomendacji oraz bazą pomysłów i inspiracji. Oprócz raportu i skrótu raportu, w wyniku

przeprowadzonych badań powstały dwa filmy: film promujący zrealizowaną diagnozę, a także film z udziałem dzieci nakręcony w świetlicy w Ciechocinie.

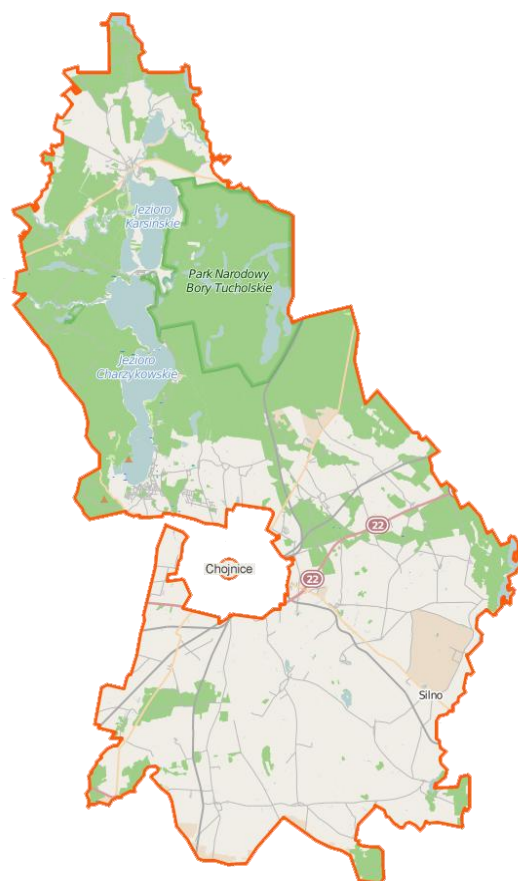
Mamy nadzieję, że analiza raportu, w tym płynących z niego wniosków i rekomendacji, pokaże potencjał kulturotwórczy gminy, pomoże w przeprowadzeniu konkursu na inicjatywy lokalne, a długofalowo pozytywnie wpłynie na budowanie GOK jako miejsca tworzonego wspólnie – przez pracowników i lokalną społeczność.

Ogólna charakterystyka gminy

Gmina wiejska Chojnice położona jest w południowo-zachodniej części województwa pomorskiego, w powiecie chojnickim (w latach 1975-1998 gmina wchodziła w skład województwa bydgoskiego). Centrum administracyjne gminy mieści się w mieście Chojnice. Gmina należy do największych w Polsce – jej powierzchnia wynosi 458 km². Na gminę składają się 34 sołectwa: Angowice, Charzykowy, Chojniczki, Chojnaty, Ciechocin, Czartołomie-Jarcewo, Doręgowice, Funka, Gockowice-Objezierze, Granowo, Klawkowo, Klosnowo, Kłodawa, Kopernica, Krojanty, Kruska, Lichnowy, Lotyń, Moszczenica, Niezychowice, Nowy Dwór-Coldanki, Nowa Cerkiew, Nowe Ostrowite, Ogorzeline, Ostrowite, Pawłowo, Pawłówko, Powalki, Raclawki, Silno, Sławęcín, Swornegacie, Topole, Zbeniny.

Liczba miejscowości w gminie wynosi 81, do największych należą Ogorzeline, Charzykowy, Swornegacie, Lichnowy. Gmina jest dobrze skomunikowana z sąsiednimi gminami, przechodzi przez nią droga krajowa nr 22, a także drogi wojewódzkie nr 212, 235, 236 i 240 oraz linie kolejowe. Dla mieszkańców, którzy nie mieszkają przy głównych szlakach komunikacyjnych i nie dysponują prywatnym środkiem transportu, mobilność – z uwagi na ograniczone środki transportu publicznego pomiędzy mniejszymi miejscowościami gminy – jest wyzwaniem. Funkcję komunikacyjną (jak również ważną funkcję rekreacyjną i turystyczną) pełnią także ścieżki rowerowe o łącznej długości ok. 60 km.

Według danych Urzędu Statystycznego w Gdańsku w 2016 roku gminę wiejską Chojnice zamieszkiwały 18724 osoby, w tym 4338 osoby w wieku przedprodukcyjnym, 11738 osób w wieku produkcyjnym i 2648 osób w wieku poprodukcyjnym. W 2016 roku bezrobocie wyniosło 7,6 proc. Mieszkańcy gminy cały czas w pewnym stopniu odczuwają skutki likwidacji PGR-ów – zarówno ekonomiczne (wysoka, lecz jednak stale malejąca, liczba osób



bezrobotnych czy korzystających z pomocy społecznej), jak i społeczne (w tym rozwój patologii, izolacji, niska aktywność). Obecnie mieszkańcy gminy utrzymują się m.in z pracy w turystyce (gmina posiada bardzo dobrą bazę turystyczną), handlu, usługach, a także działalności rolniczej. Dla mieszkańców ważnym, pobliskim ośrodkiem są Chojnice – to tu część osób pracuje, kształci się, spędza czas wolny, korzysta z oferty usługowej. Aktualnie mieszkańcy gminy cały czas borykają się ze skutkami potężnej nawałnicy, która miała miejsca w sierpniu 2017 roku.

Gmina wiejska Chojnice rozciąga się z północy na południe – szerokim pasem, po środku którego leży miasto Chojnice. Użytki leśne to 38 proc. powierzchni gminy, użytki rolne stanowią 49 proc. Cechą charakterystyczną gminy jest odmienność jej północnej i południowej części. Podczas gdy część północna to przede wszystkim lasy, jeziora i rzeki, na południu dominują tereny bezleśne i rolnicze, ze znacznie mniejszą powierzchnią wód.

Północna część gminy jest mocno związana z kulturą kaszubską, a odwiedzającym daje liczne możliwości poznania kaszubskiej architektury, sztuki, zdobnictwa, strojów, języka, kuchni i innych elementów kultury. Część tę cechują także duże walory przyrodniczo-krajobrazowe. W 1990 roku utworzono, położony częściowo na terenie gminy wiejskiej Chojnice, Zaborski Park Krajobrazowy, a w 1996 Park Narodowy Bory Tucholskie. W północnej części gminy panują bardzo atrakcyjne warunki do aktywnego wypoczynku, turystyki i sportu, w tym m.in.: sportów wodnych, kolarstwa, nordic walking, wędkarstwa, a zimą sportów bojerowych.

W Charzykowach istnieje, powołany jeszcze przed II wojną światową, pierwszy w Polsce klub żeglarski, tu też corocznie odbywa się znany Festiwal Piosenki Żeglarskiej. Gmina oferuje bardzo dobrą bazę noclegową. Przyroda i kultura przyciągają w te strony nie tylko licznych turystów, ale także i nowych mieszkańców. Południowa część gminy zwana jest Kosznajderią – w XIV-XV wieku tereny położone w trójkącie między Chojnicami, Tucholą a Sępólnem Krajeńskim zostały zasiedlone przez ludność niemiecką wyznania rzymskokatolickiego pochodzącą z okolic miasta Osnabrück.



Była to grupa świadoma swojego pochodzenia i posiadająca poczucie wspólnoty, ludność tę charakteryzował m.in. odrębny dialekt i kultura. Kosznajdrzy odróżniali się zarówno od mieszkańców okolicznych polskich wsi, jak i od Niemców osiedlanych na Pomorzu przez władze pruskie. Po II wojnie światowej Kosznajdrzy musieli opuścić tereny zamieszkiwane przez 500 lat. Południowa część gminy przyciąga nie tylko opisaną powyżej historią Kosznajderii, ale też materialnymi śladami historii. W południowej części gminy znajdują się liczne zabytki architektoniczne, do szczególnie polecanych uwadze należy drewniana chata podcieniowa w Silnie, kościoły w Ciechocinie i Ostrowitem, a także zespół dworsko-parkowy w Czartołomiu. Ciekawa i osobliwa historia związana jest ze wsią Ostrowite, w której odkryto ślady osadnictwa sięgające starożytności, a na wyspie Jeziora Ostrowite zidentyfikowano ślady z wczesnego średniowiecza, wraz z odkrytymi na dnie jeziora pozostałościami mostu łączącego wyspę z brzegiem.

W ciekawe i bogate dziedzictwo gminy wpleciona jest trudna, najnowsza historia. Po II wojnie światowej ludność niemiecka, jak również opisani powyżej Kosznajdrzy, została wysiedlona, a na teren gminy sprowadzono osadników z różnych stron Polski. Pierwszy okres po przesiedleniach nacechowany był niepewnością nowych mieszkańców co do dalszego losu, mniej obarczone historią były kolejne pokolenia, stające się z czasem coraz bardziej przywiązane do tych terenów. Na podstawie rozmów prowadzonych w trakcie niniejszej diagnozy, warto jednak wspomnieć, że różne pochodzenie i wspólna historia przesiedleń traktowane są aktualnie raczej jako potencjał mieszkańców gminy niż bariera w integracji i rozwoju lokalnej społeczności. Jak powiedziała jedna z naszych rozmówczyń – która jako dziecko w wyniku przesiedleń wraz z rodziną zamieszkała na terenie gminy – poczuwa się ona do dwóch tożsamości: jednej związanej z miejscem urodzenia i pierwszych lat życia, drugiej, jednakowoż silnej, związanej z miejscem zamieszkania. Jednocześnie okres po II wojnie był czasem trudnym dla Kaszubów, traktowanych jak obywatele drugiej kategorii przez władze komunistyczne. Stopniową zmianę sytuacji przyniósł rok 1956, kiedy to pozwolono na utworzenie Zrzeszenia Kaszubskiego – pierwszej po II wojnie organizacji społeczno-kulturalnej założonej przez Kaszubów i ich sympatyków, która rozpoczęła działania na rzecz zachowania tożsamości kaszubskiej. W 2005 roku język kaszubski został ustawowo uznany za język regionalny. Dziś – co widoczne jest także w północnej części gminy wiejskiej Chojnice – działania wokół szeroko pojętej kultury i tożsamości kaszubskiej są bardzo prężne, stając się jednocześnie czynnikiem przyciągającym turystów w te strony.

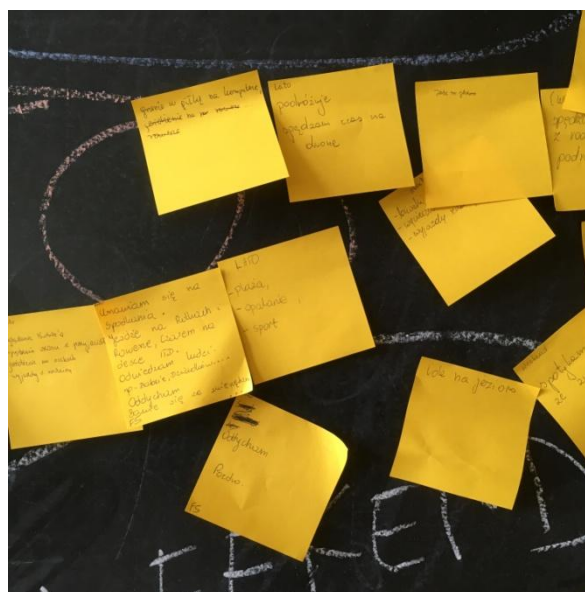
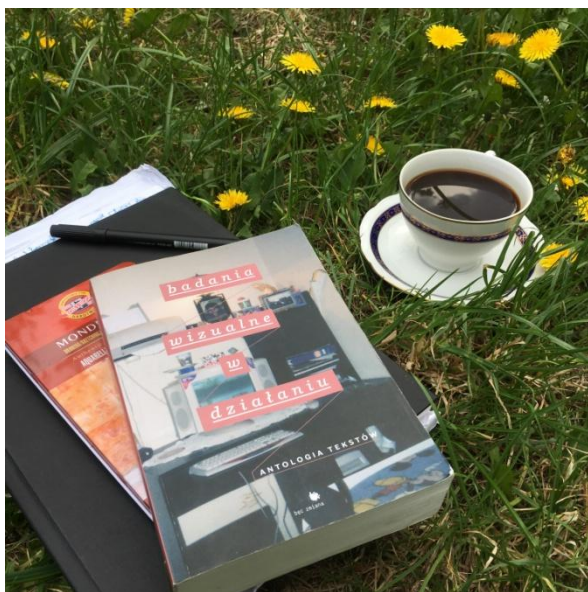
Badania i metoda badawcza

Badania do diagnozy w gminie Chojnice przeprowadziliśmy w marcu i kwietniu 2018 roku. Diagnozę realizowaliśmy w następujących miejscowościach: Charzykowy, Ciechocin, Lichnowy, Pawłowo i Silno. W miejscach tych przeprowadziliśmy spotkania badawcze z mieszkańcami gminy, w tym: z pracownikami GOK, osobami reprezentującymi organizacje pozarządowe i grupy nieformalne, przedstawicielami władz, przedstawicielami KGW i OSP, liderami lokalnych społeczności, seniorami, młodzieżą, dziećmi. W ramach działań odbyliśmy także wizytę we wsi Swornegacie, gdzie spotkaliśmy się z pracownikami

lokalnego Kaszubskiego Domu Rękodzieła Ludowego.

Celem diagnozy, było zdefiniowanie potrzeb kulturalnych mieszkańców gminy wiejskiej Chojnice, z uwzględnieniem wsi, w których obecnie nie ma placówek GOK. Interesowała nas również młodzież oraz osoby w średnim wieku. Ciekawiło nas, jak realizują oni swoje kulturalne ambicje i pragnienia, ale też jak sięgnąć po ich niewykorzystany twórczy i osobowy potencjał.

Przystępując do tego wyzwania, postanowiliśmy przyjrzeć się, jak mieszkańcy gminy Chojnice spędzają czas wolny – zarówno ten w tygodniu, jak i w okresie wakacji czy urlopów, czym żyją na co dzień, jakie miejsca na mapie gminy są dla nich istotne i jakie wartości i znaczenia im towarzyszą. Słowem, interesowało nas wszystko to, co stanowi substancję tak zwanego „trzeciego miejsca” mieszkańców gminy Chojnice. Koncepcja „trzeciego miejsca” autorstwa Raya Oldenburga polega na założeniu, że dobrostan człowieka opiera się na trzech filarach: „pierwszego miejsca” czyli domu, bliskości i intymności, „drugiego miejsca” – miejsca pracy, gdzie spędza najwięcej czasu i spełnia się zawodowo, i „trzeciego miejsca”, czyli przestrzeni, gdzie człowiek, realizując swoje zainteresowania i potrzebę przyjemności nawiązuje i trzyma w napięciu relacje społeczne. Może to być zarówno biblioteka, kino, teatr czy dom kultury, ale też lokalna kawiarnia, park czy garaż. Jak zauważa Oldenburg „trzęcie miejsce” jest szczególnie ważne dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, budowy demokracji oraz wzmacniania społecznej solidarności.



Badania przeprowadziliśmy metodą etnograficzną. Sięgnęliśmy do takich narzędzi badawczych jak wywiad pogłębiony indywidualny i grupowy, obserwacja uczestnicząca oraz warsztaty badawcze i działania animacyjne w tym film, kolaż i rysunek. Zestaw ten uzupełniliśmy o ankiety, kwerendę w internecie oraz analizę materiałów wizualnych i publikacji. Dzięki takiemu zastosowaniu metody jakościowej, twórczej i interaktywnej, udało nam się przeprowadzić analizę pogłębioną, uwzględniającą szersze i lokalne konteksty oraz znaczenia.

Jednym z elementów naszych działań była realizacja dwóch filmów. Pierwszy film ma charakter promocyjny, jest zaproszeniem dzieci i młodzieży do korzystania z oferty GOK – powstał we wsi Ciechocin, w tamtejszej świetlicy. Drugi film to krótką dokumentacja z badań, został zrealizowany w trakcie całych badań. Pracę nad nim postanowiliśmy wykorzystać jako metodę wizualną w działaniu, jako filmowanie etnograficzne.

Kamera filmowa była narzędziem w rękach etnografów właściwie od samego początku jej wynalezienia. Pierwsi etnografowie dokonywali rejestracji napotkanych ludów: ich obrzędów i strojów. Film i kamera obiecywały zarówno obiektywne uchwycenie badanej rzeczywistości, jak i sposób archiwizacji na potrzeby dalszych badań i dla następnych pokoleń. Szybko jednak, jeszcze przed zmianą dyskursu w etnografii „pisanej”, badacze-filmowcy zaczęli dostrzegać inne zalety filmu. Kamera okazała się dawać możliwość subiektywnej i plastycznej wypowiedzi, ale też pozwoliła na dialogiczność i przekazanie głosu samym badanym. W ten sposób film etnograficzny i filmowanie stały się niezależną metodą badania i analizy opartą na współpracy i twórczej interpretacji.

Filmy, który powstały w ramach diagnozy Dom Kultury + są nawiązaniem do tak rozumianego filmu etnograficznego. Z jednej strony są dokumentacją, rejestracją procesu badawczego, z drugiej strony są zapisem spotkania i oddaniem głosu samym badanym. Film etnograficzny to także sam proces filmowania, który także staje się etapem badania. Rozmowa, wspólna kawa i pyszne ciasto, wzajemne poznanie, żarty i musztrowanie młodzieży przed kamerą – to wszystko pokazuje jak ważne i wyjątkowe jest to spotkanie. Dalej moment przygotowań, prób i rejestracji. Obiektywna rzeczywistość nie istnieje. Proces filmowania staje się manifestem młodzieży, w którym uważny widz znajdzie odpowiedź na wiele postawionych tu pytań.

Inną „plastyczną” metodą badań po którą sięgnęliśmy w trakcie pracy nad diagnozą był rysunek i kolaż. Te dwie techniki okazały się niezwykle pomocne zarówno w pracy z dziećmi, ale też i dorosłymi. Rysunek i kolaż dające znaczne możliwości pracy wyobraźnią, pozwoliły wyjść naszym rozmówcom poza utarte ścieżki codzienności i nadać kształt temu, co do tej pory nie zawsze było wypowiedziane. Działania te okazały się szczególnie pomocne przy projektowaniu idealnej świetlicy w Lichnowach oraz burzy mózgów nad funkcją i znaczeniem GOK w Chojnicach.

Kluczowym pojęciem dla naszej diagnozy jest „kultura”. „Kultura” występuje w nazwie podmiotu badań – Gminnego Ośrodka Kultury; „kultura” nie tylko przez urzędników i aktywistów jest odmieniana przez wszelkie przypadki.

W potocznym rozumieniu, co sprawdziliśmy także w trakcie powyższych badań, kultura jest często kojarzona z tradycją i artystami, czymś pięknym tak jak muzyka, lektura, film, teatr

czy wreszcie opera. Taka „kultura” nie tylko w języku badaczy nazywana bywa „kulturą wysoką”, dla odróżnienia od tej „kultury niskiej” czy „popularnej” reprezentowanej przez to, co „lekkie i przyjemne”. Młodzież, dodatkowo zauważała społeczne znaczenie „kultury” jako umiejętności adekwatnego zachowaniem się wobec drugiej osoby, bycia miłym. Dopiero zbierając wszystkie powyższe interpretacje i pomysły, uzyskaliśmy definicję bliską tej, którą my etnografowie i antropolodzy kultury posługujemy się na co dzień. Jest to szerokie rozumienie kultury, jako ogółu ludzkich praktyk i wytworów, zarówno tych duchowych, materialnych i symbolicznych (takich, jak wzory myślenia i zachowania). Kultura, posługując się przykładami z terenu, to nie tylko malarstwo wielkich mistrzów, ale też szkicowanie w szkolnym zeszytcie, to nie tylko koncert fortepianowy ale również samplowanie, nie tylko szkolne lektury ale też komiksy, ziny i różne druki ulotne.

W etnograficznym ujęciu taka dychotomia na „kulturę wysoką” i „kulturę niską” traci sens. Kultura to każde działanie. Jesteśmy zanurzeni w kulturze. Dlatego też – i tu dotykamy kolejnej ważnej cechy kultury – kultura to działanie społeczne, to praktyka w relacji z innymi, także poprzez ich wytwory, wzory i wierzenia. Obcowanie z kulturą opiera się więc nie na jej konsumowaniu, ale na współ-tworzeniu.

Opis Gminnego Ośrodka Kultury w Chojnicach

Struktura

Organizatorem Gminnego Ośrodka Kultury w Chojnicach jest Rada Gminy Chojnice, bezpośredni nadzór nad GOK sprawuje Wójt Gminy Chojnice. W obecnej formie GOK prowadzi działalność już od kilkunastu lat (1 stycznia 2004 roku ze struktur wydziałów Gminy Chojnice wyłonił się Gminny Ośrodek Kultury z siedzibą administracyjną w Chojnicach).

Na tak rozległym terenie, jakim jest gmina wiejska Chojnice, GOK tworzą obecnie:

3 Wiejskie Domy Kultury (Silno, Swornegacie, Ogorzeliń);

14 Świetlic Wiejskich (Nowy Dwór, Ciechocin, Nowe Ostrowite, Pawłowo, Chojniczki, Krojanty, Angowice, Czartołomie, Raclawki, Lotyń, Klawkowo, Kruszka, Kłodawa, Nowa Cerkiew);

2 obiekty historyczne (Chata Podcieniowa w Silnie, Kaszubski Dom Rękodziela w Swornegaciach);

2 Amfiteatry (Amfiteatr Letni w Swornegaciach, Amfiteatr im. Ottona Weilanda w Charzykowach);

2 obiekty sportowe (Kompleks Boisk ORLIK 2012 w Charzykowach, Kompleks boisk plażowych w Charzykowach);

1 Gminna Biblioteka Publiczna w Charzykowach.

We wszystkich placówkach GOK zatrudnionych jest ok. 40 pracowników (?) w większości są to osoby z wyższym wykształceniem, głównie pedagogicznym, ale także po kierunkach takich jak resocjalizacja, bibliotekarstwo czy administracja. Część pracowników działa także w organizacjach pozarządowych, w tym organizacjach założonych z myślą o możliwości pozyskiwania większej ilości środków na działania GOK.

Jako instytucja GOK odpowiada za ofertę kulturalną, wychowawczą i sportową gminy. Do głównych zadań GOK należy organizacja czasu wolnego mieszkańców na terenie gminy, upowszechnianie lokalnej kultury, popularyzacja regionu oraz turystyka, a także promocja aktywności fizycznej oraz zdrowego trybu życia.

Jak przedstawia się GOK na swojej stronie internetowej, misją Gminnego Ośrodka Kultury w Chojnicach jest „to, by pobudzać w ludziach chęć do działania i obcowania z kulturą. Mieszkańcy są naszym potencjałem, a ich pomysły naszym mechanizmem napędowym. Chcemy sprzyjać ich rozwojowi osobistemu i tworzyć warunki do integracji mieszkańców gminy Chojnice.” Podkreśla też wagę obcowania z i utrwalania tradycji narodowych i patriotycznych, a także tradycji regionalnych.

GOK organizuje wiele imprez i wydarzeń cyklicznych oraz okolicznościowych. Z szerokiej oferty można wymienić wydarzenia m.in. ogólnopolskie, regionalne i biesiadne (np. Festiwal Piosenki Żeglarskiej w Charzykowach), edukacyjne („Test Kaszuba” w Swornegaciach - coroczna gra terenowa, "Mów mi nietoperz, przyjacielu" – projekt z zakresu edukacji ekologicznej), artystyczne (Przegląd Kabaretów Amatorskich BERET WDK w Silnie), sportowe (międzyświatlicowe turnieje sportowe dla młodzieży, Bieg Ułański), a także międzypokoleniowe i bazujące na lokalnym dziedzictwie („Czy to siara mieć ambaras?” – międzypokoleniowe teatralne spotkania, „Rzut beretem od sąsiada” w Czartołomiu i Jarcewie), a także projekty międzykulturowe („Ale Meksyk”, projekt zrealizowany przez Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Pawłowo i Okolic w partnerstwie z GOK Chojnice).

W stałej ofercie GOK znajdują się zajęcia i warsztaty dla dzieci i młodzieży oraz dorosłych i seniorów. W związku z tym, że w strukturze GOK jest tak wiele różnych placówek, to nie sposób w tym miejscu wymienić wszystkich poszczególnych działań jednostek - jest to bardzo bogata oferta. Warto jednak wspomnieć, że w większości z nich odbywają się regularne zajęcia muzyczne, teatralne, kulinarne, plastyczne, rękodzielnicze, a także warsztaty rozwoju umiejętności społecznych. Odbywają się również okolicznościowe wydarzenia np. na Andrzejkę, Dzień Dziecka, Dzień Matki, Dzień Kobiet, Bale Karnawałowe.

Regularne zajęcia skierowane są głównie do dzieci, młodzieży i seniorów. Wśród odbiorców wielu z placówek GOK brakuje młodych dorosłych, czyli grupy wiekowej 18-30 lat, a także osób z grupy wiekowej 30-50 lat, rodziców z małymi dziećmi i rodziców dzieci uczęszczających do świetlicy na zajęcia. Pracownicy wspominali również o małej liczbie mężczyzn korzystających z oferty GOK.

GOK Chojnice oczami pracowników

Aby lepiej poznać daną instytucję, warto posłuchać, jak o niej opowiadają sami pracownicy. Podczas warsztatu z pracownikami dowiedzieliśmy się, czym jest dla nich GOK, a także co jest dla nich najważniejsze w pracy i misji ośrodka kultury.



Wiele osób podkreślało, że praca w GOK jest dla nich pasją i z satysfakcją organizują spotkania z różnymi ludźmi. Jako jeden z ważniejszych pojawiał się obraz GOK jako „miejsca spotkań” otwartego dla wszystkich mieszkańców i jako propozycji spędzania wolnego czasu. GOK to także miejsce, w którym można rozwijać zainteresowania, pasje i umiejętności. Inne osoby podkreślały, że ważna dla nich jest wymiana doświadczeń międzypokoleniowych oraz tworzenie i istnienie kółka zainteresowań i grup stałych prezentujących różnorodną ofertę zajęć. Wspominane były też konkretne grupy, zwłaszcza dzieci, młodzież i seniorzy i to jak mogą się nawzajem uwrażliwiać, a także, jak dom kultury może i powinien nieść pomoc profilaktyczną dla dzieci.

Kolejne ważne kategorie, które pojawiały się w opisie GOKu oczami pracowników, to integracja mieszkańców w działaniu, poczucie wspólnoty, motywowanie i aktywizacja mieszkańców wsi do wcielania w życie własnych pomysłów na spędzanie wspólnie czasu, a także rozbudzanie kreatywności i przybliżanie kultury. Można tu zacytować kilka wypowiedzi pracowników, które podsumowują te głosy. W pracy GOK i świetlic ważne jest „tworzenie małej wspólnoty, która lubi spędzać ze sobą czas”, a misją GOKu jest „budzenie uspiomych bądź nieodkrytych możliwości mieszkańców”.

Warto wspomnieć również, jaki pomysł na ośrodek kultury ma dyrektor GOK. Odkąd rozpoczęła pracę na stanowisku zaczęła od budowania infrastruktury, czyli wyremontowania placówek, aby były atrakcyjne i dobrze wyposażone, a teraz jest czas na zachęcenie ludzi do przyjscia poprzez ciekawe wydarzenia. Według dyrektor GOK dom kultury powinien integrować mieszkańców oraz bazować na lokalnym dziedzictwie, czyli z jednej strony GOK jest miejscem spotkań, takim drugim domem, do którego chce się przychodzić i wracać, ale z drugiej strony powinien rozwijać i kultywować tradycje lokalne, np. prezentując haft czy muzykę, pracując z lokalnymi artystami. Dyrektor widzi w nich wartość i rolę ośrodka kultury w zachowywaniu tych tradycji: „Jeśli my tego nie zrobimy, to będzie zapomniane”.

Dodatkowo budujące dla pracowników jest też to, że gdy pojawiło się ryzyko zamknięcia wielu placówek GOK i na zebraniach wiejskich odbywały się głosowania i konsultacje, to

nikt nie zagłosował, żeby placówki faktycznie zamknąć. Zatem samo miejsce ośrodka kultury czy poszczególnych placówek jest dla mieszkańców ważne. Warto jednak dogłębnie zastanowić się, jak dostosować ofertę, aby przyciągała.

Problemy do zbadania – oczami dyrekcji i pracowników GOK

Zadaniem, przed jakim stanęliśmy było zdefiniowanie potrzeb kulturalnych mieszkańców gminy Chojnice oraz sprawdzenie, czy oferta GOK odpowiada na te potrzeby. A jeśli nie odpowiada, to pomóc w dopasowaniu działań GOK, a także szukać lepszych dróg komunikacji z mieszkańcami. Po rozmowie z dyrekcją i pracownikami GOK doprecyzowaliśmy wspólnie, jakie kwestie powinny zostać ujęte w diagnozie i które są dla pracowników na ten moment najważniejsze do zbadania.

Do głównych zadań zespołu badawczego należało zbadanie, jakie są powody niskiej frekwencji zwłaszcza młodzieży, młodych dorosłych z dziećmi i osób czynnych zawodowo, oraz seniorów, którzy tworzą duży odsetek mieszkańców gminy. Czy oferta GOK jest atrakcyjna? Jak mieszkańcy gminy odbierają ofertę GOK? A także, jak inaczej realizują swoje potrzeby kulturalne, lub czego oczekiwaliby od GOKu?

Pojawiły się uzasadnienia, że oferta świetlic, czy wiejskich domów kultury nie jest konkurencyjna względem oferty miejskiej i mieszkańcy często wolą pojechać do Chojnic czy do Bydgoszczy na różne wydarzenia nawet, jeśli podobne wydarzenia dzieją się w placówkach wiejskich. Z drugiej strony GOK i jego jednostki w wielu przypadkach cieszą się zainteresowaniem mieszkańców i dobrą frekwencją, zatem pytanie nasuwa się też o to, co powoduje, że ktoś jednak przychodzi i co zachęca do udziału?

Do powodów słabej frekwencji dochodzą jeszcze kwestie: braku czasu – wśród dorosłych jest to praca zawodowa, często kilkuzmianowa, co ogranicza czas na odpoczynek; zmęczenie – młodzież często wspominała, że jest zapracowana zajęciami szkolnymi i nie ma siły uczestniczyć w dodatkowych zajęciach; a także nieśmiałość i opór przed kulturalnymi wydarzeniami – częsty powód, dla którego seniorzy nie pojawiają się na spotkaniach. Uważają bowiem, że nie znają zasad, że nie będą przystawali do wydarzenia, że to nie dla nich lub nie wypada.

Kolejna kwestia, która była omawiana podczas rozmów z dyrekcją GOK to chęć wypracowania razem z mieszkańcami mechanizmów, które pomogą rozwijać i realizować ich oddolne pomysły. Jak wspominali pracownicy, mieszkańcy często nie mają własnych pomysłów na działania lub bardziej liczą na pomysły ze strony GOK i gotową ofertę. Z drugiej strony ośrodek kultury otwarty jest na nowe pomysły i może stworzyć warunki ich realizacji, aby lepiej odpowiadały na potrzeby mieszkańców. Nie jest to oczywiście kwestia każdej placówki. W niektórych miejscowościach działania oddolne są bardzo rozwinięte, a mieszkańcy aktywni. Jednak dowiadujemy się, że w wielu przypadkach, jeśli nawet są oddolne inicjatywy, to mieszkańcy nie zawsze są samodzielni w ich realizacji np. w pisaniu projektów bazują na pracownikach GOK, którzy zamiast konsekwentnie wspólnie z mieszkańcami pisać projekty, wyřęczają ich w tym działaniu. To może skutkować pogłębieniem się poczucia braku sprawczości, a także poczucia braku kompetencji. Ważne

jednak jest stworzenie takiej przestrzeni, aby projekty realizować razem i żeby GOK pomagał tak, jak może pomagać, a nie wyręczał mieszkańców, którzy być może czują się onieśmieleni procedurami, z którymi nie są zaznajomieni, ale one nie muszą być barierą, wystarczy zapoznanie się z nimi poprzez praktykę. Podkreślenie sprawczości mogłoby pobudzić zaangażowanie mieszkańców w projekty, które sami tworzą i chcą kontynuować. Pytanie dyrektor GOK jest dość wymowne: „Co zrobić, żeby chciało się chcieć?”.

Pojawił się też problem komunikacji z mieszkańcami oraz być może niedopasowania przesyłu informacji lub języka do danego wydarzenia. Wśród mieszkańców często pojawiały się głosy, że w GOK „nic się nie dzieje” lub dzieje się rzadko, podczas gdy pracownicy GOK wymieniali wiele wydarzeń w rocznym harmonogramie. Gdzie zatem leży problem tego braku informacji? Jeśli w miejscowości są gabloty, tablice z plakatami, roznoszone są ulotki o wydarzeniach, informacje zamieszczane są w Internecie, jest też bezpośredni kontakt z mieszkańcami, a ludzie nadal się nie pojawiają?

W każdej z grup mieszkańców, z którymi rozmawialiśmy podczas badań staraliśmy się zadawać pytania związane z tymi wyszczególnionymi przez GOK kwestiami problematycznymi. Słuchaliśmy głosu mieszkańców, ich pomysłów i rozwiązań, które opisaliśmy w kolejnych rozdziałach i które mogą być inspiracją dla pracowników GOK.

Aktywni mieszkańcy gminy – lokalni liderzy, przedstawiciele organizacji pozarządowych, OSP, KGW, grup nieformalnych, sołtysi, radni i inne osoby aktywnie działające na rzecz kultury

Działalność kulturalno-społeczna aktywnych mieszkańców gminy wiejskiej Chojnice – choć występująca nierównomiernie na terenie gminy – w ogólnym ujęciu jest żywa, bardzo bogata i zorganizowana wokół wielu różnorodnych podmiotów. Aktywni skupieni są m.in. wokół organizacji pozarządowych, świetlic, kół gospodyń wiejskich, chórów, Ochotniczej Straży Pożarnej, parafii, szkół, przedszkoli, biblioteki, rad sołeckich, grup nieformalnych czy też wokół pojedynczych osób o dużym potencjale kulturowym. Osoby aktywne na polu kulturalno-społecznym łączy m.in. chęć do działania, energia, zaangażowanie, silna motywacja i determinacja, wychodzenie z inicjatywą, dobre rozeznanie w sytuacji poszczególnych lokalnych społeczności (w tym znajomość lokalnych potrzeb i potencjału), posiadanie dużej sieci kontaktów i aktywna współpraca z innymi osobami/podmiotami na rzecz realizacji wspólnych celów. Aktywni definiują kulturę bardzo szeroko, a definicja ta znajduje wiele obszarów wspólnych ze sposobem, w jaki na kulturę patrzą pracownicy GOK. W pojęciu kultury aktywni mieszkańcy mieszczą zarówno kulturę wysoką, masową, ludową, jak i różne aktywności czasu wolnego, jak np. spacer, jazda na rowerze czy wspólny czas przy ognisku. Życie kulturalne wiąże z takimi emocjami i wartościami jak radość, przyjemność, szacunek (zarówno w stosunku do innych ludzi, pokoleń, jak i do wytworów kultury), rozwój, kreatywność. Według aktywnych w „uprawianiu” kultury ważna jest wspólnota – dobre relacje i atmosfera między ludźmi, bycie w grupie, robienie rzeczy razem, uczenie się od siebie, wzajemne inspirowanie i wspieranie się, a także dzielenie się zarówno trudnościami, jak i sukcesami. Aktywni mieszkańcy biorą udział w pełnej gamie wydarzeń

organizowanych w gminie, począwszy od mniejszych działań lokalnych, po wydarzenie obejmujące całą gminę bądź swoim zasięgiem wykraczające poza jej granice. Wszystkie powyżej wymienione czynniki sprawiają, że współpraca między aktywnymi mieszkańcami a GOK ma ogromny potencjał kulturotwórczy, jak również daje perspektywę wspólnego dotarcia do szerokiego grona odbiorców, a w tym także do osób mniej bądź w ogóle nie uczestniczących w życiu kulturalnym gminy, co wskazywane było przez GOK jako jedno z wyzwań Ośrodka.

Poniżej przedstawiamy trzy obszary, w których na podstawie przeprowadzonych badań widać możliwości poprawy, wzmocnienia i rozwoju potencjału płynącego ze współpracy GOK z aktywnymi mieszkańcami. Obszary te dotyczą odpowiednio: trudności w uczestnictwie w kulturze/trudności w działalności kulturalnej, które dostrzegają/z którymi mierzą się aktywni mieszkańcy gminy; niewykorzystanego bądź słabo wykorzystanego potencjału gminy; potrzeb i propozycji kulturalnych aktywnych mieszkańców.

Co utrudnia aktywnym mieszkańcom działania na rzecz kultury? Co utrudnia uczestnictwo w kulturze?

Aktywni mieszkańcy gminy, działający na rzecz kultury, mierzą się z licznymi trudnościami, do których należy m.in. duże rozdrobnienie inicjatyw i podmiotów działających na rzecz kultury połączone z brakiem „centrum”/„parasola” pełniącego szeroko pojęte funkcje logistyczne i strategiczne. Chodzi tu przede wszystkim o porządkowanie i koordynację różnorodnych inicjatyw kulturalnych w gminie, wsparcie komunikacji i wymiany informacji pomiędzy poszczególnymi, aktywnymi osobami/podmiotami, sieciowanie i inicjowanie wspólnej pracy na rzecz rozwoju kultury w gminie, wsparcie w przygotowaniu, realizacji, ewaluacji przedsięwzięć oraz w ich promocji, jak również wsparcie w zakresie przygotowywania wniosków grantowych i możliwości podnoszenia kwalifikacji przydatnych osobom aktywnie działającym na rzecz kultury. Jednocześnie istnienie „centrum”/„parasola” nadawałoby poczucie działania w ramach wspólnych ram i dawałoby możliwość wyznaczania wspólnych celów, przy jednoczesnym zachowaniu autonomii poszczególnych inicjatyw. Obecne rozdrobnienie połączone z brakiem „centrum”/„parasola” według aktywnych ma swoje przełożenie na niewłaściwy przepływ i brak jasnej informacji na temat wydarzeń kulturalnych w gminie, brak dobrej komunikacji, skutkującej np. organizowaniem przez różne osoby/podmioty dwóch wydarzeń w tym samym czasie, nie łączeniem potencjałów czy nawet zaniechaniem podejmowania działań. W opinii aktywnych problemem jest także brak wspólnej, systematycznej, ogólnogminnej dyskusji na temat stanu i perspektyw rozwoju kultury w gminie – dyskusji, w której głos wezmą przedstawiciele GOK, gminy i mieszkańcy. W celu wykorzystania możliwości i potencjału aktywnych mieszkańców gminy warto podjąć wspólną debatę na strategiczny temat dotyczący charakteru współpracy ośrodka z aktywnymi grupami/osobami.

Osobną grupę trudności stanowi niedofinansowanie, problemy lokalowe, zaplecze do działania i dostęp do materiałów oraz kwestie kadrowe. Część aktywnych mieszkańców z powodzeniem korzysta z możliwości uzyskania dotacji, pojawiły się jednak także głosy

świadczące o potrzebie ciągłych szkoleń, wsparcia i rozwoju w zakresie wiedzy na temat istniejących możliwości dofinansowań, a także warsztatów praktycznych poświęconych przygotowaniu wniosków i wdrożeniu w specyfikę języka grantowego i pracę metodą projektu (w tym określania potrzeb, celów, grup docelowych, programu, promocji, ewaluacji). Odpowiedzią na tę potrzebę mogłyby być nie tylko szkolenia, lecz także podjęcie praktycznej próby wspólnego przygotowania wniosków. Aktywni mieszkańcy zwracają także uwagę na problemy lokalowe – ograniczoną bazę miejsc, które można wykorzystać na potrzeby działań, co jest szczególnie dotkliwe w miejscowościach, w których nie działają domy kultury, świetlice czy OSP. Z drugiej strony grupa aktywnych wskazuje, że na terenie gminy są należące do gminy lokale, które w żaden sposób nie są wykorzystywane. Warto podjąć wspólną rozmowę na ten temat. W kwestii współpracy z poszczególnymi świetlicami aktywni mieszkańcy zwracali uwagę, że pomocna byłaby możliwość trzymania na stałe w świetlicy rzeczy, które aktywne osoby/podmioty wykorzystują do działań kulturalnych. Pojawiły się także głosy wnoszące o zwrócenie uwagi na to, by pracownicy GOK w miarę możliwości wykonywali swoją pracę bez zbędnej opieszałości.

Aktywni mieszkańcy zwrócili uwagę, że do czynników zniechęcających do działania należą: poczucie braku odzewu na proponowane inicjatywy (marazm społeczny, znieczulica), trudności w znalezieniu chętnych do wspólnego działania, wysokie oczekiwania potencjalnych odbiorców wydarzeń kulturalnych połączone z brakiem wsparcia przy ich organizacji, wypalenie liderów i zdarzająca się negatywna ocena osób działających społecznie i ich niedocenianie, obawa przed osądem. Wsparciem mogłyby okazać się spotkania sprofilowane pod kątem wsparcia rozwoju lokalnych liderów, jak również długofalowe projekty promujące wśród mieszkańców gminy wartość wolontariatu i pracy społecznej.

Mówiąc o mieszkańcach gminy mniej zaangażowanych w uczestnictwo w kulturze, aktywni zwracali uwagę na brak czasu (zapracowanie) dotyczący szczególnie osób pracujących w wieku 30-50 lat. W kwestii korzystania z zajęć regularnie odbywających się w placówkach GOK, szczególnie w robocze dni tygodnia, do utrudnień należą ograniczone możliwości transportu publicznego pomiędzy miejscowościami gminy i sama rozległość terytorialna gminy – czynniki te stanowią barierę dla osób mieszkających w gorzej skomunikowanych miejscowościach i nie dysponujących prywatnym środkiem transportu, dotyczy to przede wszystkim dzieci, młodzieży, kobiet zajmujących się domem i osób starszych. Jednocześnie – co potwierdziły także rozmowy z innymi grupami – jeśli mieszkańcy mają do wyboru stałą ofertę kulturalną w lokalnej placówce GOK i stałą ofertę w Chojnicach, to – przy założeniu, że oferta GOK nie jest na niższym poziomie merytorycznym niż oferta w Chojnicach – właśnie z uwagi na transport wybiorą ofertę proponowaną przez lokalną placówkę GOK.

Listę barier utrudniających mieszkańcom gminy uczestnictwo w kulturze aktywni uzupełnili o przeszkody takie jak brak środków na pokrycie opłat uczestnictwa, wstyd i obawa przed wyjściem z domu, obawa przed oceną (osoby, jej kompetencji do odbioru kultury, ogólnego wyglądu, stroju), samotność i brak integracji z większą grupą. Jednym z pomysłów na odpowiedź na tę grupę problemów jest realizacja działań bazujących na bezpośrednim kontakcie pracowników GOK czy aktywnych liderów z osobami, dla których bariery

społeczno-psychologiczne stanowią przeszkodę do uczestnictwa w kulturze. Celem tych projektów miałyby być wsparcie mieszkańców w postrzeganiu siebie jako pełnoprawnych twórców i uczestników kultury np. poprzez projekty kulturalne bazujące na ich doświadczeniu, wiedzy i kompetencjach. Uczestnictwo w kulturze hamuje ponadto brak chęci i motywacji do działania wynikające z jednego bądź paru czynników, takich jak: odebrane wychowanie, edukacja, charakter pracy zawodowej, brak wcześniejszej działalności na rzecz lokalnej społeczności.

Niewykorzystany potencjał

Kwestia niewykorzystanego potencjału znajduje obszary wspólne z trudnościami opisanymi we wcześniejszej części rozdziału. Przede wszystkim dotyczy to samych aktywnych mieszkańców – problemy, z którymi mierzy się ta grupa sprawiają, że ich energia i pomysły nie są w pełni wykorzystane. Aktywni widzą większy potencjał w świetlicach, w których upatrują potencjał do bycia lokalnymi centrami kultury. Zwracają uwagę na niewykorzystany potencjał związany z brakiem środków na zatrudnienie dodatkowych instruktorów czy też ograniczone możliwości rotacji instruktorów między świetlicami, co zapewniłoby bogatszą ofertę poszczególnych świetlic i lepsze wykorzystanie wiedzy i umiejętności poszczególnych instruktorów.

Mówiąc o poszczególnych grupach uczestniczących/nieuczestniczących w życiu kulturalnym gminy, aktywni zwracali uwagę na potrzebę wprowadzania rozgraniczeń wiekowych w zajęciach dla dzieci i wyraźniejsze dostosowanie działań do poszczególnych grup wiekowych. Podniesiona została kwestia uboższej oferty dla starszych dzieci i młodzieży, aktywni podkreślili problem braku znajomości przez młodzież swojej najbliższej okolicy. Odpowiedzią mogłyby być długofalowe projekty, podczas których młodzi ludzie zdobywali by konkretne umiejętności, a jednocześnie przy użyciu aktywnych, nowoczesnych narzędzi edukacyjnych poznawali najbliższą okolicę i budowali poczucie związku ze swoim miejscem zamieszkania. Działania te mogłyby być prowadzone we współpracy ze szkołą, w ramach wspólnych zajęć dodatkowych czy wsparcia projektów uczniowskich. Grupą, której potencjał kulturotwórczy jest w niewielkim stopniu wykorzystywany, są w oczach aktywnych mieszkańców młodzi rodzice z dziećmi – istnieje tu potrzeba stworzenia stałej oferty zajęć, charakteryzującej się nastawieniem na wspólne działania (tj. zajęcia przygotowane są w taki sposób, aby dzieci i rodzice na równi brali w nich udział i z nich korzystali), rozwój i działania kreatywne. Pobocznym, pozytywnym skutkiem wprowadzenia stałej oferty zajęć dla dzieci i rodziców mogłaby być integracja lokalnej społeczności z osobami, które na terenie gminy mieszkają od niedawna. Aktywni podkreślali także niewykorzystanie potencjału osób samotnych i potrzebę wprowadzenia działań skierowanych do tej grupy. Jak pisaliśmy powyżej, ważnymi cechami działań skierowanych do osób samotnych jest bezpośredni kontakt i nastawienie na integrację niwelującą poczucie osamotnienia.

Potrzeby i propozycje kulturalne aktywnych mieszkańców

Pomysły i propozycje kulturalne aktywnych podzieliliśmy na pięć obszarów. W pierwszym z nich po raz kolejny poruszona została kwestia trudności i niewykorzystanego potencjału osób już działających na rzecz kultury. Propozycją są działania o charakterze integracyjnym i sieciującym, takie jak wyjazdy, pikniki czy prezentacje zespołów regionalnych. Drugim obszarem są wspólne działania promujące gminę na zewnątrz, prezentujące jej przyrodę, kulturę, historię, zabytki, atrakcje, a także sam fakt, że ludzie w gminie działają aktywnie na jej rzecz. Konkretnie pomysły w obszarze promocji, to wspólne wydanie broszury prezentującej gminę czy projekt, w ramach którego lokalni liderzy będą razem pracować nad stworzeniem produktu regionalnego promującego gminę. Kolejny obszar potrzeb i pomysłów obejmuje organizację wycieczek krajoznawczych po gminie, a także aktywności o charakterze rekreacyjno-sieciująco-sportowym, jak spływy kajakowe czy biwaki. W czwartym obszarze mieszczą się działania kulturalne realizowane w gminie, takie jak warsztaty rękodzielnicze, spotkania prozdrowotne, jogi czy wizażu oraz prelekcje i spotkania z zaproszonymi gośćmi z i spoza gminy, jak i organizowane wyjazdy do kina, teatru i opery. Ostatnia grupa potrzeb dotyczy szeroko pojętych zakupów i doposażeń, pojawiły się w niej propozycje wspólnej dyskusji nad wyglądem świetlic i doposażeniem ich pod kątem potrzeb wszystkich grup wiekowym, a także inwestycje w materiały do rękodziela.

Silno – studium przypadku

Opis miejscowości

Silno to wieś położona przy trasie wojewódzkiej nr 240, a także przy linii kolejowej na trasie Chojnice-Tuchola. Jest to spora wieś, w której znajduje się kościół, szkoła, przedszkole, ośrodek zdrowia, dom kultury, stacja PKP, przebiegają linie autobusowe, są dwa sklepy, bar, restauracja. Obecnie Silno zamieszkuje ponad 1000 mieszkańców. Do rejestru zabytków znajdujących się w Silnie zapisanych przez NID należą: zespół dworski z pocz. XX w oraz drewniana dziewiętnastowieczna chata podcieniowa, w której mieści się wystawa regionalna. Chata podcieniowa znajduje się przy WDK Silno i wchodzi w struktury GOK Chojnice.



Jak opowiadali nam mieszkańcy Silna, wieś jest specyficzna i zapisuje się na kartach historii od około XV wieku, kiedy to zamieszkali na tych terenach niemieccy osadnicy, tzw. Kosznajdrzy, sprowadzeni przez Krzyżaków. Dopiero po 1945 roku okolica została spolonizowana przez osadników z różnych regionów kraju. Pod administracją zaboru pruskiego wieś nosiła nazwę niem. Frankenhagen. Nazwa Silno pochodzi od niemieckiego określenia „siedlisko”, z tego powstała spolszczona wersja "Silno". Najwięcej ludności napływowej stanowią Borowiacy, Kaszubi, Kociewiacy, ale też Kurpie, którzy przybyli na te tereny w latach '58-59 XX w.

Mieszkańcy, z którymi rozmawialiśmy opowiadali, że problemem Silna jest brak integracji mieszkańców, który może być spowodowany właśnie historią powojennych przesiedleń i tym, że mieszkańcy nie znają swojej różnorodnej historii, a obecnie także faktem, że ludność napływowa z miasta być może nie integruje się i nie identyfikuje tak mocno z miejscowością. Nasi rozmówcy wspominali, że w tak dużej wsi tworzą się raczej społeczności lokalne w poszczególnych osiedlach i wśród najbliższych sąsiadów.

Oprócz działań kulturalnych Wiejskiego Domu Kultury istnieją inne inicjatywy oddolne takie jak Klub Sportowy założony przez dorosłych mieszkańców Silna, którzy chcieli grać w piłkę nożną. Grupa liczy ok. 23 mężczyzn. Istnieje też Klub Seniora, który zrzesza około 20 osób, które raz w miesiącu spotykają się w WDK Silno, aby spędzić razem czas, jak mówią "na ciasto, pogaduszki". Kiedyś istniał też Klub Kobiet Kreatywnych, który skupiał grono młodych mieszkanki, ale rozwiązał się.

Wiejski Dom Kultury w Silnie

Wiejski Dom Kultury w Silnie ma bogatą historię. W 2017 roku obchodził 50-lecie powstania. Rozmawialiśmy z mieszkańcami, którzy pamiętają, jak dom był budowany w czynie społecznym i jak większość mieszkańców Silna pomagała go budować. Ludzie z rozrzewnieniem wspominają, jak nosili kamienie pod fundamenty i jak uczniowie ze szkoły

grabili gruzy. Przez wszystkie te lata budynek pełnił różne funkcje. Oprócz ośrodka kultury kiedyś były tam też biura, przedszkole, a na dole tętniący życiem bar. Z czasem i wraz z kolejnymi remontami profil ośrodka zmienił się, bar został zlikwidowany i większość przestrzeni została zaadaptowana na dom kultury. Obecnie w budynku mieści się również ośrodek zdrowia.

W 2011 roku dom kultury przeszedł gruntowną modernizację w ramach unijnego projektu „Remont Wiejskiego Domu Kultury w Silnie w celu stworzenia miejsca spotkań i edukacji – Kosznajderia Fenomen Tożsamości”.

Przestrzeń WDK w Silnie tworzą na parterze sala reprezentacyjna ze sceną i zapleczem kuchennym, na piętrze 4 sale różnej wielkości do zajęć indywidualnych oraz grupowych (w tym sala konferencyjna), pomieszczenia biurowe oraz zaplecze kuchenne i sanitarne.

Obok znajduje się podlegająca pod GOK chata podcieniowa, do GOK należy też teren wokół tego obiektu. Nieopodal domu kultury znajduje się plac zabaw oraz siłownia plenerowa, a także spore boisko do piłki nożnej. Te trzy obiekty są na terenie sołectkim, jednak jeśli WDK potrzebuje zagospodarować na jakies specjalne wydarzenia większy teren, to jest to uzgadniane z sołectwem i możliwe.

WDK posiada też 6 tablic informacyjnych usytuowanych w różnych punktach w miejscowości, jednak niektóre z nich są już dość stare lub zniszczone albo zaanektowane na inne ogłoszenia.

Dom kultury otwarty jest od poniedziałku do piątku w godzinach od 12 do 20. Zatrudnionych jest dwoje pracowników na pełny etat (kierownik i instruktor) oraz do doraźnej pomocy sezonowo stażystki/stażystki z Urzędu Pracy.

W ofercie domu kultury znajdziemy głównie muzyczne i wokalne zajęcia indywidualne oraz regularne zajęcia grupowe np. teatralne i profilaktyczne dla dzieci i młodzieży, czy też artystyczno-czytelnicze (KsiężArmia), a także spotkania skierowane do seniorów np. rękodzielnicze. Odbývają się również wydarzenia cykliczne, w których uczestniczy większa liczba mieszkańców. Są to m.in. imprezy plenerowe, biesiady, akcje społeczne, przeglądy piosenki, bale czy też uroczystości z okazji świąt np. Dzień Matki, Dzień Kobiet, powitanie lata. Dodatkowo weszły w życie pomysły zrealizowane z inicjatywy mieszkańców, np. koło hafciarek, do którego należą seniorki, oraz Noc Pełna Wrażeń, zainicjowana przez młodzież gimnazjalną.

Grupy odbiorców i problemy do zbadania

Badanie przekrojowe obejmowało poznanie potrzeb kulturalnych mieszkańców Silna, którzy uczestniczą i nie uczestniczą w ofercie WDK, aby lepiej dopasować ofertę zajęć, a także poznanie przyczyn niskiej frekwencji w wydarzeniach domu kultury.

Z oferty WDK w Silnie najrzadziej korzystają dorośli w wieku 30-50 lat, młodzi dorośli w wieku 18 – 30 lat oraz młodzież ze szkół ponadgimnazjalnych. Konstruowanie oferty odpowiadającej na potrzeby uczestników i zdobywanie nowych uczestników na zajęcia jest wyzwaniem dla pracowników WDK. A główne bariery w dostępie do kultury wymieniane przez mieszkańców Silna to kwestie braku czasu, przepracowania dorosłych i dzieci, a także

finansów i konkurencyjności większych ośrodków kulturalnych np. Chojnic czy Bydgoszczy. Wspominany był również brak aktualnej informacji o wydarzeniach. Nasuwa się więc pytanie, jak informować, żeby ludzie wiedzieli i przychodzili, a także co faktycznie może ich zainteresować. O te i inne kwestie pytaliśmy podczas spotkań z młodzieżą i dorosłymi mieszkańcami Silna.

WDK w Silnie oczami pracowników

Dzięki rozmowom z pracownikami dowiedzieliśmy się o wielu ciekawych inicjatywach, które dzieją się w WDK, poznaliśmy również szerszy kontekst i realia działalności placówki. Poniżej przedstawiamy kilka najważniejszych wątków.

Kwestią, która przewijała się w każdej rozmowie była niska według pracowników WDK frekwencja mieszkańców, szczególnie w wydarzeniach cyklicznych, okolicznościowych. Jest ona podobno nie do przewidzenia. Czasem pojawi się na wydarzeniu 20 osób, czasem 120 osób. Według instruktora zainteresowanie idzie falami. Jednego roku dzieje się dobrze, drugi rok będzie gorszy, na następny rok znów jest więcej osób zainteresowanych. Powodem może być wspomniany wcześniej brak czasu albo brak chęci spędzania czasu konkretnie w tym miejscu. To znaczy, jeśli dziecko ma plac zabaw na swoim przydomowym podwórku, to czemu miałoby iść konkretnie do domu kultury i na tamtejszy plac zabaw? Co takiego może je przyciągnąć, a raczej przyciągnąć rodziców, bo to oni decydują, czy zaprowadzą dziecko na zajęcia czy nie?

Kolejną kwestią poruszaną była ilość zatrudnionych pracowników. Na tak duży ośrodek i sporo wydarzeń pracownicy stwierdzają, że zdecydowanie przydałaby się jeszcze jakaś osoba do pomocy. Czasem, lecz nie regularnie pomagają zatrudnieni stażyści i stażystki – zazwyczaj są to gospodynie domowe – osoby mogące pomóc doraźnie, czy przy sprzątanii.

Aby móc pozyskiwać większe środki na różnorodne działania, kierowniczka placówki założyła stowarzyszenie, które zrzesza kilka aktywnych osób, zainteresowanych kwestiami społecznymi i realizuje oddolne pomysły mieszkańców, które dopełniają ofertę WDK.

Jeśli chodzi o działalność WDK i osoby przychodzące na regularne zajęcia, to uczestniczy w nich kilka lub kilkanaście osób. Wyraźnie dominuje ścieżka działań muzycznych i podwyższania umiejętności wokalnie-instrumentalnych, a obok niej ścieżka socjoterapeutyczna i zdobywanie umiejętności społecznych.

Przykładów działań pozytywnych jest sporo. Jednym z nich są zajęcia muzyczne. Jak opowiadał nam instruktor, dom kultury tętni muzyką, codziennie odbywają się różne zajęcia od godz. 13 do 19.30, czy to indywidualne nauki czy to próby zespołowe. Słychać dźwięki muzyki, od blues'a, rock'a, po repertuar grupy dziecięcej (do 12 roku życia). Wielu z podopiecznych domu kultury zdobywa wyróżnienia na konkursach muzycznych, dyplomy można obejrzeć w sieni przy wejściu. Instruktor, który pracuje w tym domu kultury od prawie 30 lat wspomina, że pamięta, jak uczył śpiewu "maluchy" a za ileś lat przychodzą ich dzieci na nowe zajęcia. To dobry przykład ukazujący wypracowanie relacji, kolejne pokolenia przyciągają następne poprzez dobre praktyki. Jeśli w rodzinie jest tradycja chodzenia do domu kultury i są przekazywane takie wzorce, to łatwiej jest dziecko zachęcić

do kontynuacji.

Choć zdarza się też, że kontakt z rodzicami czy dziadkami i babciami dzieci uczestniczących w zajęciach nie jest duży, bo oni sami nie uczestniczą w ofercie WDK, a tylko przyprowadzają dzieci na zajęcia. Ci jednak zawsze zainteresowani są, gdy ich dzieci prezentują swoje umiejętności np. na występach czy przedstawieniach i na tego typu wydarzenia z chęcią przychodzą. Zatem element wielopokoleniowy i poznawania efektów pracy dziecka jest tu istotny.

Kolejnym pozytywnym przykładem możliwości spędzania czasu w domu kultury są spotkania seniorów, które odbywają się co miesiąc a nawet dwa razy w miesiącu, jeśli oprócz spotkań kulinarnych odbywają się też zajęcia śpiewu i haftu. Seniorzy są aktywni i entuzjastycznie nastawieni do WDK, mają do niego sentyment, żałują tylko, że grupa jest dość mała.

Kolejnym przykładem jest zawiązana kilka lat temu z inicjatywy kierowniczk, młodzieżowa grupa teatralna, która działa do dziś. Choć w związku z tym, że osoby uczestniczące kończą aktualnie gimnazjum, bardzo prawdopodobne jest, że po zmianie szkoły przestaną przychodzić z braku czasu. Są jednak nadal zaangażowani i przywiązani do swojej grupy i mają w planach wystawienie przedstawienia na koniec roku. Młodzież z grupy teatralnej uczy się nie tylko sztuki aktorskiej, ale także odpowiedzialności i sprawczości, bo zaangażowani są w zorganizowanie wydarzenia od podstaw, od tworzenia scenografii, wybrania muzyki po zaproszenie gości i stworzenie plakatów na wydarzenie.

Innym przykładem grupy młodzieżowej, prawdopodobnie rozwojowej, jest grupa KsiężArmia. To grupa, która początkowo ograniczała się do działań podczas ferii zimowych i letnich, aktualnie zaczyna regularne spotkania, właśnie z inicjatywy młodzieży. Uczestnicy na zajęciach robią różne ozdoby metodą recyklingu ze starych książek. Robią np. zakładki do książek, ozdobne kwiaty czy pudełka zdobione metodą decoupage'u, a nawet większe eksponaty jak suknię ślubną. W ramach działania grupy dało się wystawić stoisko na jednym z festynów i było to bardzo budujące przeżycie dla młodych ludzi. Poczuli się ważni i docenieni, mogli pokazać swoje prace i zdobyć doświadczenie kontaktu z drugim człowiekiem i prezentacji.

Ciekawą rzeczą dla nas była też relacja kierowniczk domu kultury z młodzieżą. Opowiadała nam ona, że młodzież uczestnicząca w różnych działaniach WDK czasem po szkole przychodzi do niej po prostu porozmawiać. Porozmawiać o codzienności, o rozterkach, miłościach, o dojrzewaniu, o planach na przyszłość. Kierowniczk ceni sobie te relacje z młodymi ludźmi, bo mają wiele przemyśleń, pomysłów, widać, że czegoś szukają w życiu i są refleksyjni. Wystarczy dać im tylko pole do dialogu.

Możliwe, że jest to pewne dopełnienie edukacji szkolnej o aspekt społeczny. Jeśli ktoś poznał dom kultury to wie, że jest w nim mile widziany. Zresztą, współpraca domu kultury ze szkołą też istnieje. Dom kultury często użycza przestrzeni czy sprzętów na szkolne wydarzenia np. przedstawienie na Dzień Matki. Dyrektor szkoły jest przychylny wspólnym działaniom. Jedyne problem jest taki, że uczniowie nie mają czasu, zwłaszcza że szkoła dostała unijne fundusze na dodatkowe lekcje, zatem uczniowie korzystają w pierwszej kolejności z tej oferty.

Zatem mimo ciekawej oferty i otwartości WDK, powracamy do problemu frekwencji, która spowodowana jest różnymi czynnikami. Kierowniczka uważa, że jeśli jednym z powodów jest zamknięcie się w domach i korzystanie z technologii to może to się zmienić. Ludzie powoli zaczynają wychodzić z domów i od komputerów, bo już są znudzeni i może na nowo zaczną szukać innych aktywności np. w ofercie domu kultury.

Osób w domu kultury nie ma wiele. Rozwiązania problemu szukaliśmy również poprzez rozmowy z mieszkańcami.

Dorośli mieszkańcy Silna

Podczas badań udało nam się porozmawiać z osobami, które korzystają z oferty WDK, a także z osobami, które spotkaliśmy w innych miejscach niż WDK, np. w sklepie czy na ulicy. Pytaliśmy o to, czy korzystają z oferty domu kultury a jeśli nie, to jaki rodzaj aktywności by ich zachęcił. Po rozmowach z dorosłymi mieszkańcami wsi wyklarowało się kilka podstawowych myśli związanych z działalnością wiejskiego domu kultury w Silnie.

Po pierwsze nasi rozmówcy mówili, że ludzie w Silnie nie czują się jedną wspólnotą jako mieszkańcy, a raczej działają w ramach małych grup. Potrzebują zatem tych działań, które pozwalałyby spotykać się i budować większą społeczność. I choć to może być długofalowy proces, to jednak wielu mieszkańców widzi potrzebę takich wydarzeń, które by ludzi integrowały. Dostaliśmy parę głosów, że za rzadko dzieją się większe imprezy, że raz na rok to mało i z chęcią widzieliby częściej imprezy skierowane do większej liczby mieszkańców. Chodzi o imprezy plenerowe, te typowo biesiadne, ale także prezentujące muzykę poważną, jak spotkania operetkowe, czy spotkania z artystami ludowymi np. na festynie św. Anny.

Drugim pojawiającym się głosem było podkreślenie, że miejsce, w którym znajduje się wiejski dom kultury i przestrzeń wokół niego jest w centrum wsi, zatem dom kultury mógłby to wykorzystać. Wiele osób to widzi, a także to, że nie ma innego podobnego miejsca we wsi, gdzie można usiąść, jest wiata i ławy, a także siłownia plenerowa, plac zabaw, boisko sportowe, zieleń dookoła. Chcieliby, żeby więcej działało się atrakcji, wydarzeń na zewnątrz domu kultury. Kilka osób wspominało, że podobała im się organizacja letniej kawiarenki, gdzie przechodnie zapraszani byli na kawę czy ciastko i można było wspólnie spędzić czas, a także ogólnodostępne biesiady.

Trzecim najczęściej pojawiającym się głosem była organizacja spotkań międzypokoleniowych. Nasi rozmówcy mówili, że nie ma dużo wielopokoleniowych spotkań, łączących dziadków i wnuki, rodziców i dzieci. Dużo jest aktywności skierowanych do samych dzieci, rodzice zostawiają dzieci i załatwiają swoje sprawy. Jednak duża wartość byłaby właśnie w tym wspólnym spędzaniu czasu. Rodzic czy dziadek/babcia mogliby zostać i robić coś z dziećmi, pomagać w pracy plastycznej albo razem potańczyć. Jednej pani, z którą rozmawialiśmy w WDK marzy się, aby stworzyć zespół taneczny nie tylko seniorów, do którego już należy, ale właśnie zaprosić też osoby w średnim wieku, dzieci i młodzież do wspólnego występowania, żeby pokazać, że integrację międzypokoleniową jest możliwa.

Kolejną kwestią wspomnianą była informacja o wydarzeniach. Ludzie z jakiegoś powodu nie wiedzą, że WDK organizuje różne wydarzenia. Mimo promocji, plakatów na tablicach czy

powieszonych informacji w sklepie. Ludzie się spieszą, jeżdżą samochodami, możliwe, że nie czytają już tych ogłoszeń lub czasem, gdy jest ich zbyt wiele, informacje zlewają się ze sobą. Wiedzą natomiast, jeśli sąsiedzi podpowiedzą. Zatem tzw. "poczta pantoflowa" zdaje egzamin. Osobiste namawianie jest bardziej skuteczne zwłaszcza, jeśli zachęcają osoby, które były na wydarzeniu i mogą z entuzjazmem o nim opowiedzieć i zaciekawić. W niektórych miejscowościach tego typu osobą zachęcającą jest nawet ksiądz, który ma szerokie audytorium i posłuch. W Silnie nie ma akurat takiej relacji.

Na pytanie dlaczego ludzie nie przychodzą, padło określenie, że „wioska jest przymulona”. Na wydarzenia przychodzą stali bywalcy, którzy są przyzwyczajeni, czekają i pojawiają się na wszystkich imprezach. A są tacy, którzy tego nie czują. Innym trzeba podpowiedzieć, a jak się spodoba, to przyjdą dalej. jedna z rozmówczyń powiedziała: „kto przyjdzie raz, drugi, trzeci, to będzie chodził, połknie bakcyła”. Ciężko jest również dotrzeć z działaniami do grupy osób 30-50 lat, gdyż to grupa czynna zawodowo i zapracowana. Były w WDK pomysły, żeby robić wydarzenia w soboty, jednak też nie było frekwencji. Odpowiedzi padały głównie takie, że właśnie w weekend jest czas, żeby jeździć do sklepu czy spotkać się z dalszą rodziną lub że osoby są zmęczone a uczniowie przygotowują się na poniedziałek do szkoły. Obok tego mieszkańcy spędzają czas w mniejszym gronie np. grillując na swoich działkach.

Wiele osób jednak reasumowało, że warto jest zachęcać do korzystania z oferty WDK młodzież oraz rodziców z dziećmi. Spotkaliśmy młodą mamę, która sama uczęszcza na zajęcia muzyczne w WDK i zaczęła przyprowadzać też swoje dzieci. Podpowiada, że jeśli rodzice się zachęcą, to przyślą też dziecko, a nie przyślą, jeśli nie wiedzą, czego się spodziewać. „Rodzice muszą chcieć zrobić coś z dziećmi, pasję zaszcześcić”, mówi dalej. Za to zachęcenie młodzieży może zapewnić uczestników na kolejne lata.

Zapytaliśmy również grupę aktywnych seniorów, czym jest dla nich wiejski dom kultury, bo wyraźnie mają oni do tego miejsca sentyment. Rzeczywiście, opowiadali długą historię tego ośrodka i jak ludzie w czynie społecznym budowali dom kultury. W grupie seniorów jest nawet pan, który przywiózł pierwszy wóz żwiru. Ważnym elementem bycia w domu kultury była dla nich po prostu możliwość przyścia, spotkania się w miłym gronie i porozmawiania. Panie wspominały również, że są zadowolone, że wychodzą z domów i mogą wspólnie posiedzieć przy ciastku i herbacie. Ale także że jest to miejsce, w którym mogą uczyć się rękodzieła. Z entuzjazmem wspominają, jak przyjeżdżała instruktorka z Tucholi i uczyła haftu kaszubskiego i borowiackiego. A także jak odbywały się warsztaty z innych technik rękodzielniczych m.in. rysunek na szkłe, rzeźba, koszyki z wikliny, struganie ptaszków z drewna, lepienie z gliny. Wiejski Dom Kultury: „On nas jednoczy. My się tu spotykamy, tu rozmawiamy, tu dyskutujemy, często o sprawach aktualnych wsi”.

Mieszkańcy Silna - młodzież

Młodzież, jest to grupa, której w diagnozie poświęcone jest wiele uwagi, bo też pracownicy GOK widzą, że jest to grupa, która jeśli się zaangażuje, to może zainicjować ciekawą wymianę doświadczeń i perspektywy na przyszłość. Młodzi ludzie z różnych ośrodków

opowiadali nam o swoich pomysłach na centra kulturowe. W Silnie rozmawialiśmy z uczniami klas drugich gimnazjum. Uczniowie, z którymi rozmawialiśmy mieszkają w większości w Silnie, ale także dojeżdżają do szkoły np. z Ostrowitego lub z Ciechocina, czyli w promieniu 7 km. Od razu okazało się, że osoby, które mieszkają w innych miejscowościach mają mniejsze szanse uczestniczenia w zajęciach w WDK Silno, gdyż trudno jest im dojechać. Autobusy szkolne jeżdżą do określonej godziny, a potem nie miałoby jak wrócić. Niektórzy jeżdżą rowerem, wtedy są bardziej mobilni. Za to na co dzień korzystają z oferty innych świetlic.



Na pytanie, jak młodzi ludzie spędzają czas wolny w tygodniu i w weekend odpowiedzi się powtarzały: odrabiam lekcje, spędzam czas z przyjaciółmi, gram na komputerze, gram w piłkę, a także – co istotne – odpoczywam po lekcjach, a nawet odsypiam. Kierowniczka domu kultury wspominała, że młodzież, z którą rozmawia czasami żali się na zmęczenie i że nie mają siły uczestniczyć w zajęciach.

Inne aktywności, jakie wymieniła młodzież to rysowanie, słuchanie muzyki, oglądanie telewizji, czytanie książek, spędzanie czasu z rodzeństwem i rodziną, wychodzenie na dwór, na podwórko czy też udział w zajęciach świetlicowych. Część uczniów należy też do szkolnego chóru, w którym śpiewają piosenki turystyczne, patriotyczne, rozrywkowe. Inni należą do szkolnego koła teatralnego. Uczennice z chóru szkolnego napisały: „Naszą pasją jest śpiew. Lubimy udzielać się w celach dobroczynnych i wspierać różne fundacje”.

Czas wolny w weekend oprócz odpoczynku od nauki jest też czasem dalszych wycieczek np. do muzeów czy kina, a także rozwijania dodatkowego hobby jak jazda konna, siłownia, wolontariat w schronisku dla zwierząt, ale także pomaganie w obowiązkach domowych.

W wakacje młodzież ma okazję trochę podróżować, głównie po okolicy, nad jezioro, nad którym można rozpalić ognisko, na basen w Chojnicach, wyjazdy nad morze, aktywności poza gminą.

Na pytanie, co najbardziej utrudnia im uczestnictwo w zajęciach GOK, głównie padały

odpowiedzi o czasie, o tym, że jest dużo sprawdzianów i prac domowych, generalnie duże obciążenie nauką. Jeden z uczniów dosadnie napisał, że potrzebuje „odespać po szkole, a nie latać po wsi”. Zapytani jednak, czy wygospodarowaliby czas w tygodniu jeśli byłoby coś ciekawego w domu kultury, odpowiedzieli, że czas by się znalazł. Według młodzieży przydałoby się też większe rozgłoszenie imprez, aby każdy z chęcią przychodził. Uważają, że można by zrobić więcej plakatów, aby informacje przyciągały uwagę np. duży plakat na przystanku autobusowym, jeśli to możliwe. Marzy się im też, aby nie trzeba było jeździć do Chojnic do kina czy na basen i chcieliby takie miejsca w Silnie.

Z aktywności, które interesują ich w ofercie WDK wymieniali: noce pełne wrażeń, wydarzenia sportowe, plastyczne i taneczne. Były też uczennice, które wspomniały, że należą do grupy tańca starodawnego, która działa w świetlicy w Ciechocinie. Pojawiały się też głosy, że w domu kultury w zasadzie nie ma nic ciekawego dla młodzieży i że oferta jest głównie dla dzieci i seniorów.

Entuzjazm rozbudził wątek grupy KsięgArmia. Okazało się, że w klasach, w których przeprowadzaliśmy warsztaty jest jedna lub dwie osoby, które uczęszczają na te zajęcia. Okazało się, że pozostali uczniowie niewiele o tych działaniach wiedzą, a wydali się być bardzo nimi zaciekawieni, co podbudowało osoby uczestniczące. Znowu pojawia się wątek kontaktu osobistego i osobistego zachęcenia zwłaszcza przez osoby, które uczestniczą w danych aktywnościach.

Zapytaliśmy zatem, jakie w takim razie widzieliby atrakcje w ośrodku kultury czy w samym Silnie, aby ich zachęciły do przyścia, do wyjścia z domu i korzystania z tych atrakcji.

Oto kilka kreatywnych odpowiedzi od samych uczniów:

- Grupy stacjonarne regularne to np. klub gier komputerowych (chodzi o gry fantastyczne, które można aranżować w tzw. Turnieje. Chętni proponowali spotkania raz w tygodniu np. w piątek). A także klub szachowy, klub teatralny. Z entuzjazmem zaproponowany był także klub rysowniczy taki, na którym uczyć się można różnych technik malarskich albo malować według obranego tematu spotkania.
- Sport: Skate park, utworzenie drużyny sportowej innej niż piłka nożna (np. siatkówka). Elementy placu zabaw przystosowane dla starszych osób nie tylko dla dzieci. Może duża huśtawka lub drabinki. Młodemu często brakuje na dworze miejsc po prostu do posiedzenia.
- Szeroko pojęte zabawy terenowe np. podchody, biwaki, gry terenowe, wyjazd na paintball.
- A także aktywności integracyjne m.in. dyskoteki, na których sami mogliby puszczać muzykę, czy też wieczór filmowy, który odbywałby się częściej niż raz na kilka miesięcy (wystarczyło by raz na 3 miesiące).
- Festyny ogólnodostępne: a na nich atrakcje dostosowane do młodzieży, nie tylko dla dzieci np. trampoliny, kule bumper ball i inne sprzęty sportowe. Młodzi byli raczej zadowoleni z

festynów, nawet podobały im się gry i konkursy.

Jak zatem dowiadują się o aktywnościach, które dzieją się w WDK? Najczęściej z plakatów i z informacji na Facebooku, choć w grupie, z którą robiliśmy badanie raptem 1/3 uczniów faktycznie zagląda na stronę WDK. Wspominali też o tablicach informacyjnych i o tym, że czasem informacje trafiają do szkoły, jednak ocenili, że nie są to informacje regularne ani aktualne. Pojawiła się propozycja bezpośredniego kontaktu. W związku z tym, że uczniowie miło kojarzą kierowniczkę domu kultury, z którą wielu z nich ma okazję rozmawiać, to zgodzili się, że dobrze byłoby mieć kontakt regularny. Może na początku semestru mógłby ktoś z WDK odwiedzać szkołę i zaprezentować harmonogram, zapytać, czego uczniowie by chcieli, zaangażować nauczycieli w działania. Byłoby to pozytywne odświeżenie relacji.

Udało nam się na warsztacie z młodzieżą trochę ją otworzyć. Im więcej rozmawialiśmy tym bardziej zdawali sobie sprawę, że warto mówić, czego chcą. Nawet jeśli nie wszystko od razu uda się zorganizować, to jednak będzie to jakiś punkt odniesienia dla dorosłych, którzy mogą nie wymyślić sami, co będzie dla młodzieży atrakcyjne.

Jedną z ważniejszych wartości, jaka wyłaniała się z potrzeb i pomysłów młodzieży była integracja. Niekoniecznie zdobywanie konkretnej wiedzy, chociaż rozwijanie umiejętności też było dla młodych istotne, ale raczej właśnie wspólne spędzanie czasu, utrzymywanie relacji, czyli rozwijanie umiejętności społecznych i poczucie bycia w grupie. Jest to istotna wiedza, gdyż może się okazać, że młodzież na dobry początek do WDK przyciągnie przestrzeń, w której mogliby swobodnie posiedzieć, a w kolejnym kroku zainteresują się dalszą ofertą placówki.

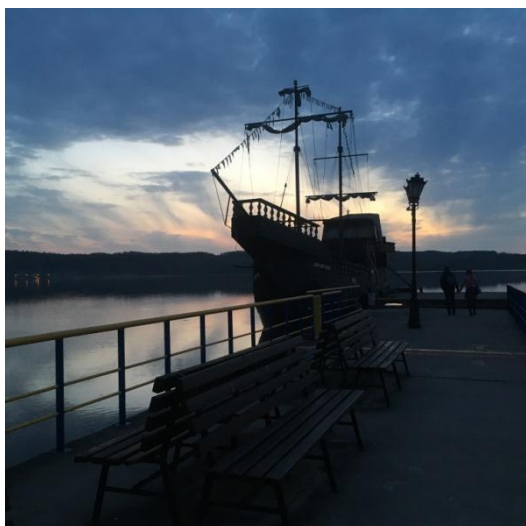
Charzykowy – studium przypadku

Opis miejscowości

Charzykowy (kaszb. Charzëkòwë) to malownicza wieś położona w gminie Chojnice nad południowo-wschodnim brzegiem Jeziora Charzykowskiego. Jako zespół badawczy Pracowni Etnograficznej przeprowadziliśmy tu serię badań: rozmawialiśmy z mieszkańcami, liderami lokalnych stowarzyszeń, sołtysiem i radnymi, bibliotekarką i młodzieżą. Uroki jeziora i okolicznych lasów sprawiły, że współczesne Charzykowy stały się miejscowością turystyczno-letniskową, miejscem osadnictwa zamożnych emerytów: ludzi sztuki, lekarzy, prawników, którzy ze wsią nie mają już wiele wspólnego. Obecnie mieszka tu około dwa tysiące mieszkańców, chociaż jak powiedzieli nam nasi rozmówcy, spora część mieszkańców żyje tu okresowo lub też jest zameldowana gdzie indziej – stąd na przykład mniejsze wpływy z podatków i brak jakiejś lokalnej solidarności. Większość Charzykowiec pracuje poza swoją miejscowością, a pewna część jest już lub wkrótce będzie na emeryturze. Oprócz jeziora, Charzykowy słyną jeszcze z najstarszego klubu żeglarskiego w Polsce – Chojnickiego Klubu Żeglarskiego (ChKŻ), tu także mieści się siedziba Parku Narodowego „Bory Tucholskie” oraz Zaborskiego Parku Krajobrazowego.

Kulturalnie w Charzykowach

Centrum życia kulturalnego Charzykowsy stanowi Amfiteatr im. Ottona Weilanda – założyciela CHkŻ. Amfiteatr zbudowany w 1996 roku działa w ramach struktury GOK Chojnice. W sezonie letnim jest to miejsce licznych imprez plenerowych m.in. Corocznego Festiwalu Piosenki Żeglarskiej, Jarmarku „Czym chata bogata”, międzynarodowych koncertów folklorystycznych i pokazów kabaretów. . W ciągu roku, poza sezonem turystycznym, amfiteatr jest ulubionym miejscem spotkań młodzieży. Jak mówią, można tu spokojnie posiedzieć, porozmawiać i powygłupiać się z przyjaciółmi, a wszystko w pięknych okolicznościach przyrody i z widokiem na jezioro. Młodzież, z którą rozmawialiśmy, miała jednak pewne obawy czy w związku z planowanym remontem amfiteatr nie zostanie zamknięty.



Innym, ważnym miejscem na mapie kulturalnej Charzykowsy jest plaża i otoczone lasem jezioro. Jest to miejsce spacerów i biegów, można jeździć na rowerze, pływać kajakiem czy po prostu odetchnąć z książką. Tutaj też odbywają się rozmaite wydarzenia, takie jak Bieg na Autyzm czy Bieg Nordic Walking. Jak zauważył jeden z naszych rozmówców plaża i molo w Charzykowach są znacznie dłuższe od tego krótkiego molo w Swornegaciach, niestety jednak znacznie mniej doceniane. Jeżeli mówimy o jeziorze, to trzeba zauważyć także nowoczesny port jachtowy. Idealne miejsce nie tylko dla żeglarzy – białe żagle łódek wesoło łopoczą na wietrze, tworząc, szczególnie poza sezonem niepowtarzalny, relaksujący nastrój. W sezonie tu odbywa się Memoriał Ottona Weilanda – założyciela słynnego CHkŻ, w którym udział biorą jednostki z kraju i zagranicy. Jak sami mieliśmy okazję się przekonać szanty można tu usłyszeć nie tylko w trakcie wspomnianego festiwalu, ale także na co dzień – właściciel jednej z tutejszych tawern jest wielbicielem piosenki żeglarskiej i zarazem wykonawcą, czasem więc wraz z kolegami siada z gitarą i koncertuje.

Jednak na co dzień, jak dowiedzieliśmy się od naszych rozmówców, dostęp do kultury w Charzykowsy nie jest taki bogaty i kolorowy. Festyny, koncerty i biegi organizowane głównie

dla przyjezdnych i turystów, wprawdzie przyciągają także mieszkańców, ale nie zastępują im codziennych potrzeb uczestniczenia kulturze. Jak się okazało dzieci i młodzież owszem chętnie bierze czynny udział w różnego rodzaju zajęciach plastycznych, muzycznych i tanecznych, jednak nie u siebie w Charzykowach, ale kilkanaście kilometrów stąd w Domu Kultury w Chojnicach. Miejsce to jest dla nich tak oczywiste i swoje, że można odnieść wrażenie, że nie mają ochoty, żeby podobna placówka powstała tutaj. Wyjazd do Chojnic to także wyjazd do galerii handlowej Brama Pomorza, do kawiarni, na spacer starymi ulicami miasta czy do kina.

Od początku 2016 r. w strukturach GOK w Chojnicach ponownie rozpoczęła działalność Gminna Biblioteka Publiczna w Charzykowach. Obecnie mieści się ona w budynku Zespołu Szkół jednak już wkrótce ma zostać przeniesiona do osobnego budynku. Pani Małgorzata Drażkowska, bibliotekarka ma plany, żeby stworzyć z biblioteki miejsce integrujące i aktywizujące młodzież i dorosłych. Już teraz w ramach swojej pracy zorganizowała cieszące się sporym zainteresowaniem młodzieżowe kółko teatralne „Maska”. Jeżeli natomiast chodzi o czytelnictwo, to jak mówi, mogły być lepiej. Żeby to zmienić planuje zorganizować klub czytelniczy i cykliczne spotkania z pisarzami.

Jak w przyszłości będzie działać biblioteka gminna, czy stanie się lokalnym centrum kultury?

Kultura ale jaka?

Razem z uwagami o niedoborze kultury w Charzykowach pojawiły się jednak także pomysły jak to zmienić. Zarówno dorośli, jak i młodzież miała tu swoje ciekawe rozwiązania. Dotyczyły one zarówno infrastruktury, tu pojawiały się postulaty otwarcia świetlicy GOK – obecnie działająca świetlica OSP z racji swojego ograniczonego metrażu, położenia i tego, że jest świetlicą strażacką nie bardzo nadaje się na prowadzenie szerokiej aktywności kulturalnej. Innym pomysłem było zostawienie amfiteatru GOK otwartego, tak, żeby młodzież i dorośli mogli na co dzień tam przychodzić. Można by też pomyśleć o organizowaniu tam czegoś w rodzaju otwartej sceny amatorskiej muzyki lub teatru, dobrym działaniem byłoby też kino letnie. Podobny pomysł ożywienia amfiteatru także poza sezonem mieli również dorośli mieszkańcy: z ich strony padł pomysł organizowania weekendowych imprez muzycznych.

Kolejne pomysły na kulturalne ożywienie dotyczyły stworzenia przestrzeni dla aktywności dla seniorów: wieczory muzyczne, poetyckie i gry planszowe, a także wzbogacenie oferty dla dzieci i młodzieży: zajęcia teatralne, plastyczne, muzyczne, a także wspólne wyjazdy do teatru i filharmonii. Niektórzy z rozmówców dostrzegali również potrzebę organizowania spotkań międzypokoleniowych takich jak wieczory gier planszowych, spotkania filmowe czy dyskusyjny klub książki.

Charzykowy z jednej strony okazują się być pełną uroku rekreacyjną miejscowością (wsią są już jedynie tylko z nazwy), która w sezonie letnim oferuje wiele ciekawych i przyjemnych atrakcji skierowanych zarówno do dzieci i młodzieży, jak i dorosłych. Oferta ta ma wprawdzie pewien wymiar biesiady, czegoś bardziej przyjemnego, jednak trzeba przyznać, że jest utrzymana na pewnym poziomie. Ofertę tę uzupełniają liczne wydarzenia sportowe,

takie jak biegi i regaty, które wypracowały już sobie pewną markę w regionie, często są jednak skierowane do pewnego określonego, wysportowanego odbiorcy. Nadal jednak nie wykorzystany zdaje się być czas poza sezonem. Tu pewnym zwiastunem, tego, że nawet niedużym nakładem pracy i środków można coś zmienić jest kółko teatralne – czasem wystarczy jedna, dwie osoby, które mają pomysł i upór. Nadal niewykorzystanym potencjałem jest Amfiteatr GOK. Okazuje się to być miejscem bliskim i znajomym większości osób, z którymi rozmawialiśmy. Miejsce takie obok pełnienia funkcji sceny na festiwal muzyczny ma też szansę stać się lokalną agorą, miejscem spotkań mieszkańców. Pretekstem do tego spotkania może być kino plenerowe, otwarta scena muzyczna czy standupowa. Amfiteatr może być po prostu miejscem niezobowiązującym spotkań zarówno starszych, jak i młodzieży, miejscem zacieśniania sąsiedzkich i koleżeńskich relacji.

Młodzież (Ciechocin i Lichnowy)

Jednym z głównych problemów badawczych diagnozy, którą jako zespół Pracowni Etnograficznej przeprowadziliśmy, była zbyt mała obecność młodzieży w życiu społecznym i kulturalnym gminy Chojnice. Jak podkreśliła dyrektor GOK Justyna Rząska „nam bardzo brakuje młodzieży, i nie ukrywam, że jestem ciekawa, tych opinii i tego, co powie młodzież, czyli ta grupa, której nie ma, czy nie ma jej za dużo, w naszych placówkach”. Jak dodała, nie tylko chodzi tu o obszar kultury, ale też o wypływającą z poczucia wspólnoty wrodzoną aktywność.

Odpowiedź na to pytanie postanowiliśmy znaleźć między innymi w dwóch wytypowanych wsiach Lichnowy i Ciechocin. Lichnowy interesowały nas ponieważ istnieje tam jedynie świetlica OSP, nie ma natomiast miejsca bardziej młodzieżowego i kulturalnego – świetlicy GOK. Pojawiły się więc pytania czy zmienić status obecnej świetlicy, czy stworzyć osobną a jeżeli tak, to w jaki sposób, żeby przyciągnąć młodzież. Natomiast świetlica w Ciechocinie została wytypowana do filmu, który zrealizowaliśmy w ramach badań, jako ta która działa prężnie i znakomicie spełnia swoją rolę nie tylko kulturotwórczą, ale też społeczną. Tu musimy zaznaczyć, że w pierwszym przypadku przeprowadziliśmy dwugodzinne warsztaty w szkole podstawowej, w drugim przypadku była to kilkugodzinna realizacja filmu etnograficznego. W obydwóch przypadkach były to metody jakościowe, uważamy więc, że możemy przyrzeć się tym przypadkom równocześnie.

Pracunki z Ciehocina

O kulturze, a przede wszystkim znaczeniu świetlicy w życiu młodych ludzi rozmawialiśmy także we wsi Ciechocin. Sama świetlica mieści się w budynku przedwojennej szkoły, później sklepu-baru. Staraniem lokalnych działaczy, głównie pani Wioletty – od wielu lat instruktorki świetlicy, na jego miejscu powstała obecna placówka. Istotną częścią oferty świetlicy obok działań kulturalnych jest pomoc środowiskowa.



Działaniem, które skupia wokół siebie znaczną grupę młodzieży jest zespół tańca dawnego „Ciechocińskie praczki”. Obecnie zespół zdobył już spore uznanie i z powodzeniem występuje na rozmaitych, nie tylko lokalnych festynach, takich jak między innymi Międzynarodowy Turniej Rycerski Króla Jana III Sobieskiego na zamku w Gniewie. Grupa zaczęła od zera, jednak przy pełnym wsparciu lokalnej społeczności, na przykład stroje dla tancerek uszyły mieszkanki wsi. Pani Wioletta – instruktorka a świetlicy w Ciechocinie – wspomina, jak na początku zaskoczony umiejętnościami „Praczek” był pewien sprowadzony z wielkiego miasta choreograf. Instruktor przyjechał i myślał, że trafił do jakiejś ciemnej wsi. Jednak kiedy zobaczył, co potrafią tańczące dziewczyny od razu wysłał je w trasę koncertową po regionie, gdzie szybko podbiły serca słuchaczy. Dziś „Praczki” występują na imprezach nie tylko lokalnych, ale też tych ogólnopolskich, a jak zauważyła jedna z tancerek, a jednocześnie animatorka, brawa i oklaski szybko dodają skrzydeł nieśmiałym. Na pytanie, czym jest dla nich taniec, młodzi mówią o zabawie i radości bycia razem, wspólnym działaniu. Zaraz też wyraźnie podkreślają znaczenie świetlicy w ich życiu: można tu spotkać znajomych, porobić coś ciekawego, ale też, i to padało wielokrotnie – porozmawiać o własnych problemach, zwierzyć się z trosk. Jak mówią świetlica jest jak ich drugi dom. Świetlica w Ciechocinie od pierwszego momentu sprawia zresztą wrażenie miejsca bardzo domowego. Niektórzy do placówki dojeżdżają nawet z okolicznych wiosek. Jak mówią, jest to miejsce wyjątkowe i podobnego trudno szukać w okolicy. Według naszych rozmówców w dużej mierze jest to zasługą pani Wioletty – to ona tym wszystkim zawiaduje, inspirowa i tworzy niezwykłą, ciepłą atmosferę. Oczywiście, nawet najbardziej prężnie działająca osoba sama wiele nie zdziała. Młodzi uczestnicy za każdym razem podkreślają obecność swoich rówieśników, których spotykają w świetlicy, opowiadają o relacjach, jakie ich łączą. Zauważają również obecność starszych koleżanek i kolegów, którzy opiekują się nimi i inicjują różne działania, takie jak konkursy muzyczne czy sportowe. O ważnym znaczeniu świetlicy w Ciechocinie świadczy również fakt, że dawni wychowankowie wracają tu ze

swoimi dziećmi. Podobnie więc jak w rodzinie, można tu spotkać osoby w różnym wieku i stopniu powinowactwa. Przychodzą tu dzieci, ich rodzice czy opiekunowie, czasem nawet na chwilę, żeby zamienić słowo ze znajomymi, popatrzeć czy wspólnie wypić herbatę. Ważną przestrzenią świetlicy, nie tylko w tym sensie fizycznym jest również poddasze. Tu, młodzież ma swoją część klubową: obszerna kanapa, aneks kuchenny, pokój zabaw dla najmłodszych, parę książek i radiomagnetofon. Zasadą jest ściąganie butów – tę zasadę dzieci potrafią egzekwować również od dorosłych. Azyl, który sobie tu wspólnie stworzyły pozwala im na chwilę odetchnąć od codzienności i domowych problemów. A tych w okolicy jest niemało – trudne sytuacje rodzinne i społeczne. Jak mówi pani Wioletta i inni dorośli rozmówcy, została tu dokonana niezwykła praca, żeby przebić się przez ten mur beznadziei i stworzyć miejsce z tak wspaniałą aurą.

Uczniowie z Lichnow

Żeby znaleźć odpowiedź na pytanie o aktywność młodzieży, najpierw postanowiliśmy dowiedzieć się czegoś o nich samych. Młodzież ze wsi Lichnowy okazała się niezwykle ciekawa i otwarta na świat. Ich zainteresowanie obejmowały różne dziedziny sportu – między innymi nieśmiertelna piłka nożna, ale też akrobacje rowerowe, deskorolka, siatkówka, jazda konna i rower. Inne zajęcia to między innymi rysunek, fotografia, realizacja i montaż filmów, tworzenie stron internetowych, gra na saksofonie, śpiew oraz mechanika. Młodzież chętnie opowiadała o swoich zainteresowaniach. Jak wynikało z naszych rozmów, zainteresowania te nie tylko sprawiają im przyjemność, ale też są ważną część ich tożsamości.

Kolejnym pytaniem była kwestia spędzania czasu wolnego. Interesowało nas, co młodzież robi na co dzień po szkole, w weekendy i w wakacje. Tu okazało się, że najpopularniejszym sposobem spędzania czasu w tygodniu jest sen i odpoczynek. Po lekcjach młodzież także gra na telefonie, ogląda filmy, spotyka się ze znajomymi i sympatiami. Także w tygodniu znajduje czas na naukę języków obcych, sport i rozwój własnych zainteresowań, takich jak muzyka czy majsterkowanie. W weekendy do tej listy dochodzi sprzątanie domu lub pokoju i inne domowe obowiązki, a w wakacje mniejsze i większe wycieczki i podróże. Młodzież okazała się mieć czas bardzo dokładnie zaplanowany i ułożony. Wbrew utyskiwaniom, jakie czasem można usłyszeć, nie spędza całego czasu z nosem w ekranie komputera czy telefonu, ale jest obecna przy domowych obowiązkach, znajduje czas na własne hobby, ale też na przyjaciół i rodzinę, które stanowią szczególnie ważną część ich życia.

Żadna z aktywności, którą wymienili uczniowie nie była związana z istniejącą w Lichnowach świetlicą OSP. Na zajęcia typu nauka języka czy gra na saksofonie młodzież jeździ do niedalekich Chojnic. Obecna świetlica nie spełnia oczekiwań młodzieży: przestrzeń jest nieciekawa i trudno dostępna – prowadzą tam schody, placówka nie ma również żadnej ciekawej oferty skierowanej do osób w ich wieku. Jak przyznali nasi młodzi rozmówcy, raczej nie ma szans, żeby zmienić styl i status obecnej świetlicy. Zapytaliśmy więc młodzieży, jaki w takim razie obiekt spełniałby ich oczekiwania. Zaczęliśmy od podstaw – przyjemny kolor ścian, duże stoły do pracy typu rysowanie, malowanie, majsterkowanie.

Powoli rysowaliśmy plan nowej świetlicy. Dalej jakiś aneks kuchenny, pufy i kanapy, regał z książkami... Przestrzeń zaczynaliśmy kreślić na szkolnej tablicy. Im więcej pojawiało się detali tym chętniej młodzież włączała się w planowanie. Szybko okazało się, że nie tyle nawet chodzi o jakieś świetne wyposażenie – oczywiście sprzęt do odtwarzania muzyki czy filmów byłby przydatny, ale o przestrzeń własną, gdzie można spokojnie spotkać się z przyjaciółmi i wspólnie coś zrobić. Przy takim potencjale zainteresowań można przecież uczyć się od siebie nawzajem i po prostu tworzyć coś razem.

Podsumowanie

Podsumowując dwa powyższe, jakże inne przypadki: po pierwsze młodzież i dzieci jako świetlicę powinna mieć przestrzeń stworzoną przez siebie. W sytuacji tworzenia nowej placówki w Lichnowach już na pierwszym etapie należy zaprosić do współpracy szkolną młodzież: rozpisać konkurs na wnętrze, zrobić dyskusję, głosowanie i znaleźć chętnych do prostych prac takich jak malowanie czy sprzątanie. Taka wypracowana przestrzeń nabiera mocy. Później pozwolić dzieciom i młodzieży urządzić wnętrze: niech przyniosą kwiaty z domu, jakieś niepotrzebne meble, może nawet książki czy płyty. Dopiero taka przestrzeń może stać się miejscem do dalszych działań. Należy też sięgnąć po potencjał tkwiący w młodych: niech uczą swoich rówieśników, niech dzielą się wiedzą. Wzmacnia to nie tylko ich poczucie wartości i odpowiedzialności, ale też lokalnej solidarności. Oczywiście mądre i odważne osoby dorosłe też są potrzebne, takich też z pewnością nie brakuje, trzeba jedynie dać im możliwości działania i odrobinę zaufania. Przykład świetlicy w Ciechocinie pokazuje, że można startować od zera i w społecznie trudnej przestrzeni, a najlepszym fundamentem jest wspólna praca i przyjaźń.

Wnioski i rekomendacje

Zadaniem, przed jakim stanęliśmy, było zdefiniowanie potrzeb kulturalnych mieszkańców gminy Chojnice oraz szukanie pomysłów na zaktywizowanie lokalnych społeczności, nie tylko do szerszego uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych, ale przede wszystkim do inicjowania własnych projektów i wspólnej ich realizacji. Aby osiągnąć ten cel staraliśmy się rozmawiać z szeroką grupą odbiorców oferty GOK, ale także z osobami, które z różnych względów nie uczestniczą w działaniach placówki.

Mieszkańcy z chęcią dzielili się swoimi odczuciami na temat gminy i Gminnego Ośrodka Kultury. Wymieniali potencjał gminy – ten wykorzystany i niewykorzystany, a także wyjaśniali, co według nich ułatwia i utrudnia dostęp i uczestnictwo w szeroko pojętej ofercie kulturalnej (to m.in. brak oferty dostosowanej do konkretnej grupy wiekowej lub zawodowej, brak odpowiedniej komunikacji o wydarzeniach, czy też brak jasnej struktury kontaktu, sieci pomiędzy GOK a aktywnymi mieszkańcami inicjującymi działania). Na tej podstawie i na podstawie naszych analiz i obserwacji stworzyliśmy powyższy raport, a także poniższe – najczęściej pojawiające się – rekomendacje na przyszłe działania jednostek GOK, gdyż

uważamy, że każda z nich ma potencjał do bycia centrum lokalnej społeczności i animowania aktywności skierowanych do różnych grup mieszkanek i mieszkańców.

Studium przypadku - Młodzież

Współpraca ze szkołą

Głosy ze szkoły potwierdzają, że GOK jest pomocny, udostępnia sale i sprzęty na szkolne uroczystości, ale że nie tylko tego oczekiwalałyby szkoła. Lepsza więź utworzyłaby się przy współpracy merytorycznej, nie tylko technicznej organizacji jakiegoś wydarzenia. Warto może zatem pomyśleć o wspólnym wydarzeniu, angażującym na równi szkołę, jak i GOK i które łączyłoby doświadczenia, umiejętności i zasób obu grup. Tym samym nie będzie walki o ucznia. Np. WDK Silno ma stworzoną grę terenową po Chojnicach, jednak nie ma wystarczającej liczby instruktorów, którzy mogliby wyjść w teren z uczniami (gra jest atrakcyjna, gdy chodzi się w kilku mniejszych grupach). Szkoła za to ma pedagogów, którzy mogą wyjść z grupą na taką wycieczkę, tym samym połączy się zasoby obu miejsc.

Bazowanie na potrzebach młodzieży

Warto pamiętać o potrzebach młodzieży, przede wszystkim tych, które dotyczą przestrzeni, w której młodzież może się spotykać i po prostu wspólnie spędzać czas z rówieśnikami, niekoniecznie w zorganizowany sposób czy mając określony cel. Ważnym czynnikiem, który zachęca młodzież do przebywania w konkretnych miejscach jest dostęp do bezpłatnego wi-fi, możliwość doładowania telefonu i przestrzeń, w której mogliby wygodnie posiedzieć, zwłaszcza w miesiącach jesiennych czy zimowych, gdy trudno jest spędzać czas na powietrzu.

Spersonalizowanie kontaktu

Zachęcamy do kontaktu z uczniami poprzez szkołę i rówieśników. Warto, aby ktoś z GOK pojawiał się np. na początku semestru w szkole i porozmawiał z uczniami. Zapytał o potrzeby, pomysły na zajęcia, zaproponował ofertę. Warto jest też wprowadzić do szkoły stały kanał kontaktu w postaci oddzielnej tablicy przeznaczonej na aktualne ogłoszenia GOK. Tym sposobem uczniowie zawsze będą wiedzieć, gdzie szukać aktualnych informacji. Z powodzeniem także działa, gdy zaangażowane osoby uczestniczące w wydarzeniach i regularnych zajęciach, same zachęcają inne osoby do przyścia i dzielą się swoimi wrażeniami.

Dowartościowanie inicjatyw młodzieży

W Silnie działa grupa KsięgArmia, w ramach której powstają różne przedmioty recyklingowe i dekorowane starymi książkami. Grupa stworzyła także większy projekt, suknię ślubną z książek. Była ona pokazana na jubileuszu WDK, ale tylko wtedy manekin stał na scenie. Aktualnie manekin stoi na piętrze w domu kultury i jeśli ktoś nie wie, że on tam jest, to go nie zobaczy. Młodzież tworzyła tę pracę przez kilka tygodni warto pokazać ich dzieło kolegom i koleżankom ze szkoły, którzy byli zaskoczeni, że odbywają się takie aktywności.

Jeśli jest to możliwe, można zanieść suknię do szkoły i zorganizować wokół niej jakieś animacje. Niech młodzież zaprezentuje, co robi na zajęciach, niech swoją pracą zachęci nowe osoby do dołączenia do grupy. Można też, jeśli w szkole znajdzie się tablica na ogłoszenia GOK, aby umieszczać tam rezultaty szczególnie młodzieżowych projektów, np. zdjęcia z festynów czy festiwali, itp.

Seniorzy/młodzież:

Warto kontynuować i robić więcej wydarzeń i długofalowych projektów międzypokoleniowych. Starsi często nie doceniają swojego doświadczenia i wspomnień, którymi mogą się podzielić, a młodzi mogą dowiedzieć się, czy jest coś, co łączy pokolenia, dowiedzieć się czegoś o sobie i poprzednich pokoleniach. Warto też tak zaaranżować spotkania, żeby dzielenie się doświadczeniem przepływało w obu kierunkach. Młodzież też może przekazać jakąś wiedzę swoim babciom i dziadkom, np. związaną z nowymi technologiami, fotografią, muzyką, itd. Dowartościowanie tego, co mamy, czym dysponujemy będzie cenne dla obu grup. Warto, aby spotkania zakończone były jakimś rezultatem, wystawą fotografii lub przedmiotów, można też stworzyć audioprzewodnik, który z jednej strony zaangażuje mieszkańców, którzy podzielą się opowieściami o regionie, poczują się współautorami, a z drugiej młodzież będzie mogła zapoznać się z technikami obróbki materiałów audio.

Zabiegi zachęcające do korzystania z oferty

Włączenie grup nieobecnych

Warto zorganizować w GOK zajęcia dla rodziców z małymi dziećmi, a także dla rodziców oczekujących na dzieci, które są na zajęciach w GOKu. Może to być np. zumba lub fitness dla mam, a równoległe odbywające się zajęcia dla najmłodszych. Dla starszej młodzieży może to być coś rozwijającego ich zainteresowania i kompetencje, np. kółko fotograficzne, kurs programowania, kurs malarstwa lub inne odpowiadające ich zainteresowaniom, prowadzone w godzinach, które są dla tej grupy dostępne. Zachęcić mieszkańców może też dzień otwarty w GOK, pokazujący różne aktywności w pigułce (stoiska tematyczne, zabawy, wspólnie spędzony czas).

Niwelowanie barier wejścia

Warto pamiętać o tzw. „barierach wejścia” – czynnikach, które uniemożliwiają lub utrudniają skorzystanie z istniejącej oferty kulturalnej. To zarówno czynniki logistyczne, finansowe, ale także psychologiczne („to wydarzenie nie jest dla mnie”, „nie znam się na tym”, „sama tam nie pójde”). Warto o nich pamiętać, tworząc treść zaproszeń i ich szatę graficzną. Taką grupą mogą być seniorzy, którzy mają opory przed uczestnictwem w kulturze – nie czują, że mają kompetencje, uciekają przed oceną, ośmieszeniem się, co ludzie powiedzą. Kultura się zmienia, starsze osoby mogą się bać, że jej nie znają. Niektórzy mogą też czuć, że tzw.

„kultura wysoka” nie jest dla nich. Warto oswajać kulturę.

Poszerzenie przestrzeni aktywności

Czasem dobrze jest wyjść ze znanej przestrzeni GOKu i wykorzystać przestrzeń miasta, wsi na aktywności zewnętrzne promujące ofertę ośrodka. Dzięki temu można dotrzeć do innych odbiorców, do których nie dociera codziennie informacja o ofercie, a także mieć z nimi bezpośredni kontakt. Animacje mogą być krótkie np. zrobienie drobnej dekoracji lub gra miejska, mogą się odbywać np. na placu przed urzędem gminy, na festynie, pikniku lub w zupełnie nieoczywistej części miejscowości. Można też zaaranżować zewnętrzną wystawę fotografii na płocie lub zaprosić do stworzenia muralu tematycznego.

Aranżacja przestrzeni świetlicy/domu kultury

Aby sala świetlicy/domu kultury nie była surowa, zimna i niezachęcająca do przyjścia, warto pozwolić przychodzącym do placówki udekorować ją, zaaranżować wybraną przestrzeń tak, aby odpowiadała im gustom, nawet jeśli będzie to styl eklektyczny. To mogą być proste zmiany np. tablica korkowa lub magnetyczna z pracami uczestników lub złotą myślą na dany tydzień. Żart, rysunek, zdjęcia, newsy świetlicowe czy z okolicy. Coś, co wyda się uczestnikom ciekawe i warte kontynuowania. Świetlice mogą być bardziej przytulne i zachęcające do przyjścia, jeśli stworzy się w nich ciekawszą przestrzeń, inną niż sale szkolne. Ocieplającym wnętrzem elementem są np. poduszki/pufy do siedzenia, czyli inne siedzenia niż tylko drewniane krzesła przy stole. Dzieci mogą też przynieść kilka zabawek, książek, plakatów.

Przykład Silna – stwórzmy przytulne miejsce

Mimo tego, że budynek jest duży i otwarty w regularnych godzinach, a także dostępny dla każdego, nie jest on do końca zachęcający do wejścia. Zamknięte drzwi nie dają sygnału czy coś się w środku dzieje, nie ma też przestrzeni, w której można by posiedzieć i porozmawiać. Jest sala konferencyjna na piętrze, ale nie każdy wie, że mógłby tam wejść, sala wydaje się też dość oficjalna. Może warto zaaranżować inaczej przestrzeń sieni na parterze np. wstawić tam fotele, małą kanapę, rośliny lub stolik. Albo zagospodarować korytarz na piętrze, wyeksponować pamiątkową gablotę, a na jej miejsce wstawić np. fotela/poduchę.

Etnodizajn

Jeśli GOK chce i ma za zadanie kultywować dawne tradycje lokalne, warto żeby szukał różnych dróg prezentacji tego tematu, jeśli widzi, że nie zawsze jest to temat atrakcyjny dla odbiorców, choć wiemy jak istotny. Jedną z propozycji jest odświeżenie tematu poprzez etnodizajn, czyli nie powtarzanie np. wzoru, ale na nowo zinterpretowanie go, wykorzystanie go aby stworzyć coś nowego. Tradycyjne łączyć z nowoczesnym. Niech to będzie coś, co zacieka i przyda się na przykład młodzieży. Może przypinki, breloczki lub biżuteria z dawnym kaszubskim wzorem lub też kalkomanie na koszulki lub czapki z daszkiem z wzorem kaszubskim. Można też dać upust inwencji twórczej i poprosić młodzież, żeby

zaprojektowała hasło na koszulkę promujące region, itp.

Aktywni mieszkańcy z gminy

Lokalni liderzy

Warto wspierać lokalnych liderów spotkaniami dedykowanymi dla tej właśnie grupy osób i nakierowanymi na rozwój aktywnych oraz przeciwdziałającymi wypaleniu.

Przestrzeń świetlic

W kwestii współpracy z poszczególnymi świetlicami aktywni mieszkańcy zwracali uwagę, że pomocna byłaby możliwość trzymania na stałe w świetlicy rzeczy, które aktywne osoby/podmioty wykorzystują do działań kulturalnych - warto przedyskutować tę potrzebę w poszczególnych świetlicach.

Integracja

Duże rozdrobnienie i wysoka liczba osób aktywnie działających sprawia, że nie wszystkie osoby się znają, a także nie mają bieżącej komunikacji między sobą, stąd wsparciem będą wszystkie działania nastawione na polepszenie komunikacji między aktywnymi, a także działania integrująco-sieciujące.

Współpraca

Warto by GOK podjął szeroką dyskusję z pracownikami Ośrodka i aktywnymi mieszkańcami gminy dotyczącą strategicznych celów i praktycznej formy współpracy z mieszkańcami gminy, którzy aktywnie działają na rzecz kultury. W bazie pomysłów przedstawiamy przykładowe publikacji prezentujące różne modele współpracy ośrodków kultury z organizacjami pozarządowymi i aktywnymi, nieformalnymi grupami.

GOK

Pracownicy

Na odbiór GOKu i poszczególnych jednostek wpływa nie tylko atrakcyjne miejsce i ciekawa oferta zajęć, ale również pracownicy, instruktorzy i to, jaką atmosferę tworzą. Podczas badań widzieliśmy dobre przykłady, jak osoba prowadząca przyciąga do siebie i skupia wokół siebie mieszkańców. Może to zatem działać i w drugą stronę, że osoba pracująca w danej placówce z jakiegoś powodu może nie zachęcać do uczestnictwa. Nasze badania nie uwzględniały tak szczegółowej analizy sytuacji, jednak jest to odpowiedź dla GOKu, że i taką kwestię w gronie pracowników warto przeanalizować we własnym zakresie.

Projekty – problem wykonawczy

Warto ustalić, kto może realizować projekty zwłaszcza te, które wyszły jako pomysły

mieszkańców. Podczas badania dowiedzieliśmy się, że ludzie mają pomysły, ale GOK często wyręcza ich w pisaniu wniosków. Bardziej efektywnie jednak byłoby, gdyby udało się zaangażować ludzi zainteresowanych już w proces tworzenia pomysłu i pisania wniosku, a także od podstaw ustalić podział odpowiedzialności. Bariera, która najwyraźniej istnieje, może być związana m.in. z trudnością przełożenia i odczytania języka projektowego, który może onieśmielać. Ludzie nie mają uwagi do napisanego wniosku, bo nie wiedzą, jak to napisać inaczej, ale mogą mieć uwagi do praktyki, warto więc przegadać na spotkaniu to, co potem zostanie ujęte formalnie.

Projekty – etapy

Warto przeprowadzać wszystkie porządkujące etapy projektu na wewnętrznym i zewnętrznym poziomie. Znaczy to, że warto być świadomym, że potrzebny jest zarówno wstęp, rozpoczęcie projektu, ale tak samo ważna albo i ważniejsza jest ewaluacja na zakończenie projektu. To daje zamkniętą całość i klarowność działań i rekomendacje na przyszłe projekty i ich dopasowanie do realiów. Schemat ten można przełożyć na działania wewnętrzne wśród pracowników, ale także względem odbiorców. Na otwarcie wystawy zrobmy wernisaż, niezależnie od tego, jak wielka lub mała jest to wystawa. Podsumowanie cyklu spotkań może zakończyć się wystawą prac, koncertem, przedstawieniem itd., aby inni zobaczyli efekt. Istotna jest także ewaluacja wewnętrzna, w której pytamy, co się udało, co się nie udało, dlaczego nie wyszło itd., Pomocna jest też forma otwartej ewaluacji wśród mieszkańców, ale inna niż ankieta, bardziej warsztat ewaluacyjny, czy animacyjne wydarzenie podsumowujące projekt.

Komunikacja

Słowa branżowe

Lepiej unikać słów branżowych w przekazie informacji o działaniach GOKu do mieszkańców. Sformułowania typu: potencjał kulturotwórczy, projekt, zasób, itp. mogą być niezrozumiałe i odpychające, zaciemniające przekaz, co faktycznie dzieje się podczas danego wydarzenia.

Dobre praktyki

Komunikacja między placówkami GOK i wymiana ich dobrych praktyk, może być inspirująca. Warto regularnie dzielić się doświadczeniami z własnego podwórka i wdrażać ciekawe rozwiązania.

Komunikacja

Warto poświęcić więcej czasu na bardziej bezpośrednie zaproszenia osób i przełamywanie ich oporów przed przyjściem. Osoby aktywne, angażujące się od dawna w działania, często mogą onieśmielać osoby mniej aktywne, które obawiają się przyjść na spotkanie. Warto jednak zachęcać, szukać dróg kontaktu. Często gdy ktoś przyjdzie raz, to przychodzi na kolejne spotkania.

Newsletter

Być może warto odświeżyć newsletter GOKu. Mail jest kolejnym kanałem, do którego niektórzy zagląдают regularnie bardziej niż na Facebooka. Być może to kolejna dobra droga komunikacji.

Promocja

W celu lepszego odbioru działań promocyjnych chętnie placówki zachęcamy do odświeżenia linii graficznej materiałów promocyjnych, w tym także do rozważenia wprowadzenia różnych linii graficznych i zróżnicowania języka w materiałach skierowanych do różnych grup odbiorców. Do tworzenia materiałów polecamy profesjonalny i jednocześnie darmowy i intuicyjny program Canva, dostępny online na stronie: https://www.canva.com/pl_pl/

Baza pomysłów i polecane publikacje

“Przepis na diagnozę, czyli poznaj młodych i środowisko lokalne”, Aleksandra Daszkowska-Kamińska, Aleksandra Gołdys, Maria Makowska, Agata Urbanik, Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży, Warszawa 2013:

[http://www.poedialogu.org.pl/wp-content/uploads/2014/04/Jak-młodzi-programowali-dom-kultury.-Ewaluacja-projektu-partycypacyjnego-w-praktyce.pdf.pdf](http://www.poedialogu.org.pl/wp-content/uploads/2014/04/Jak-mlodzi-programowali-dom-kultury.-Ewaluacja-projektu-partycypacyjnego-w-praktyce.pdf.pdf)

Raport z badań w warszawskich bibliotekach, bardzo ciekawe i uniwersalne diagnozy:

http://frsi.org.pl/wp-content/uploads/2017/05/BP_m_st_Warszawy_Diagnoza_i_rekomendowane_zmiany.pdf

Bank pomysłów i scenariuszy różnych działań animacyjnych skierowanych do społeczności lokalnej:

<http://pomysly.e.org.pl/#>

Raport z badań Uniwersytetów Trzeciego Wieku:

<http://zoomnautw.pl/>

Publikacje Pracowni Badań i Innowacji Społecznych Stocznia, m.in. na temat partycypacji społecznej:

<http://stocznia.org.pl/publikacjeiserwisy/>

Raport z badania etnograficznego przeprowadzonego wśród gimnazjalistów i licealistów:

<https://www.wsip.pl/aktualnosci/diagnoza-wsip/>

Krytyczna ewaluacja projektu partycypacyjnego w domu kultury:

[http://www.poedialogu.org.pl/wp-content/uploads/2014/04/Jak-młodzi-programowali-dom-kultury.-Ewaluacja-projektu-partycypacyjnego-w-praktyce.pdf.pdf](http://www.poedialogu.org.pl/wp-content/uploads/2014/04/Jak-mlodzi-programowali-dom-kultury.-Ewaluacja-projektu-partycypacyjnego-w-praktyce.pdf.pdf)

Konkurs na wspólne działania seniorów i młodzieży:

<http://seniorzywakcji.pl/>

Projekt wokół lokalnej historii i archiwalnych zdjęć, w którym seniorzy występują jako eksperci od lokalnej przeszłości, a młodzież jako badacze dawnego życia codziennego:

<http://www.platformakultury.pl/artykuly/139146-koprzywnica-patrzymy.html> -

„Urządź sobie dom kultury”, czyli przykład konsultacji społecznych przy planowaniu nowej oferty i przestrzeni Domu Kultury Kadr w Warszawie:

<http://www.dkkadr.waw.pl/old/?p=9366>,

<https://konsultacje.um.warszawa.pl/konsultacja/urzadz-sobie-dom-kultury>

Kodeks dobrych praktyk współpracy warszawskich domów kultury i organizacji pozarządowych (jest to kodeks warszawski, ale uwzględnia różne typy instytucji kultury i w tym sensie jest uniwersalny).

Raport: wieś w Polsce 2017. Diagnoza i prognoza (bardzo ciekawy raport, zawierający m.in. informacje o rodzajach współpracy między instytucjami kultury a organizacjami pozarządowymi:

<http://fundacjawspomaganiawsi.pl/raport-wies-2017/>

Projekt “Między pokoleniami: etnografia i dziedzictwo” Stowarzyszenia “Pracownia Etnograficzna” jako przykład działania włączającego w życie kulturalne osoby starsze, samotne, wykluczone i nie uczestniczące w kulturze:

<https://etnograficzna.pl/projekty/miedzy-pokoleniami-etnografia-i-dziedzictwo/>

Projekt “Nasze miejsce. Lokalna historia, pamięć i dziedzictwo w edukacji dzieci i młodzieży” Stowarzyszenia “Pracownia Etnograficzna” jako przykład działania międzypokoleniowego skoncentrowanego wokół lokalności:

<https://etnograficzna.pl/szkola-naszyc-babc-i-dziadkow-wystawa/>

Projekt “Kino retro” Stowarzyszenia “Pracownia Etnograficzna” jako przykład działania skierowanego do seniorów:

<https://etnograficzna.pl/kino-retro/>



Stowarzyszenie “Pracownia Etnograficzna” im. Witolda Dynowskiego
ul. Warecka 4/6
00-040 Warszawa
www.etnograficzna.pl

Autorki/rzy: Joanna Kościańska, Justyna Orlikowska, Jacek Wajszczak
Fotografie: Joanna Kościańska, Justyna Orlikowska, Jacek Wajszczak

Plan Gminy Chojnice, str. 5

Autor: OpenStreetMap contributors

Licencja: CC BY-SA 2.0

Źródło:

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Chojnice_\(gmina_wiejska\)#/media/File:Chojnice_\(gmina_wiejska\)_location_map.png](https://pl.wikipedia.org/wiki/Chojnice_(gmina_wiejska)#/media/File:Chojnice_(gmina_wiejska)_location_map.png)

Wykorzystane źródła:

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Silno_\(wojew%C3%B3dztwo_pomorskie\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Silno_(wojew%C3%B3dztwo_pomorskie))

Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury
+ Inicjatywy lokalne 2018

